

Za twórczość dla
najmłodszych
Wręczenie nagród
prezesa
Rady Ministrów

Po raz dwudziesty piąty prezes Rady Ministrów przyznał doroczne nagrody za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży. 11 bm. w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyła się uroczystość ich wręczenia. Przekazując nagrody wicepremier Zbigniew Gertch podkreślił, iż te przyznawane są wybitnym twórcom i działaczom, których dzieła i działalność przyczyniły się do umocnienia i rozwoju kultury polskiej. Gratulacje i podziękowania złożyli: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Józef Czyrek oraz ministrowie: Kultury i Sztuki Aleksander Krawczuk i ds. Młodzieży Aleksander Kwasniewski. W imieniu laureatów podziękował kompozytor Zbigniew Rudziński, który powiedział, że przyznawanie nagród dowodzi, że rozumienia wagi twórczości dla dzieci i młodzieży kształtującej dorosłego odbiorcę kultury oraz tego, że twórcy swoją pracą odpowiadają na to wielkie zamówienie społeczne. (PAP)

24-25 listopada
Posiedzenie
Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 14 posiedzenie Sejmu 24 i 25 bm. Początek posiedzenia 24 bm. o godz. 10.00. Porządek dzienny przewiduje: — pierwsze czytanie projektu: ♦ ustawy budżetowej na rok 1987; ♦ uchwały w sprawie bilansu państwowego państwa na 1987 rok; ♦ uchwały o planie kredytowym, bilansie pieniężnym przychodów i wydatków budżetu i założeniach polityki pieniężno-kredytowej na rok 1987; ♦ uchwały w sprawie planu Centralnego Funduszu

Ciąg dalszy na str. 2

List gratulacyjny
W. Jaruzelskiego
Jubileusz
Polskiego Radia

Z okazji 60-lecia Polskiego Radia Wojciech Jaruzelski przesłał list gratulacyjny na ręce przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji Janusza Rozkowskiego. Listy gratulacyjne przesłał również Roman Mańkowski i Zbigniew Messner. Komitet ds. Radia i Telewizji wyróżniony został medalem pamiątkowym Sejmu.

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w Magazynie

* Punkt widzenia zależy od punktu... siedzenia, mając ludzi i chyba mają rację. Zatem zasadne jest pytanie: CZY Z GORY LEPIEJ WIDAC nasze wojewódzkie i gminne problemy. Otóż nie zawsze — dowodzi JERZY BRODZIUK, zwłaszcza, że warto i należy uszanować wolę tych znajdujących się „niżej”.
* Zawsze jest jakieś „jutro”, zawsze było jakieś „wczoraj”. Ta zasada dotyczy ludzi i ich spraw. Czy także zakładów pracy? Z pewnością, wszak niektórzy liczą swe istnienie na dziesięciolecie, jak chociażby znany najnowszym „Tartak” czyli HPD, które obchodzi 10-lecie istnienia. Trwałości tradycji dowodzą nie tyle budynki i maszyny, co ludzie — ciągle inni, a jednak podobni. Pisze o tym JAN BRZESKI.
* Publikowany przed kilkoma tygodniami artykuł ANNY ZAREMBINY o tradycji białostockiej szkoły numer 5, mocno poruszył pamięć wielu czytelników. Autorka wraca do losów nauczycieli i ich wychowanków — NASZE NOCE I DNI.
* Wśród barwniejszych tradycji polskiej historii najnowszej tkwi ciekawa opowieść o „szalonym majorze”, który uznawany za niktgo z przysięgi nie zwołał, podjął walkę, gdy już wszyscy ustali. HUBALOWA LEGENDA ciągle jest żywa na Kielecczyźnie, nabiera z każdym rokiem nowych barw. W walce Oddziału Wydzielonego majora Henryka Dobrzańskiego ciągle upatrujemy wzorów. W Magazynie powracamy na szlak tej walki.
* Powiało orientem — przed tygodniem. Mamy dowody, że reportaż KRYSZTYNY KONECKIEJ z Korei zainteresował czytelników. Autorka zgodnie z zapowiedzią nie porzuciła na jednej relacji ze swej podróży. W jutrzejszym Magazynie zaprosi do domu jednego z koreańskich przyjaciół.
* Co robia ludzie, aby się nie nudzić? Zabierają się do działania. Nie każde musi od razu dawać widoczny efekt; ważne, gdy pasja człowieka pozwala mu się rozwijać. Jedni ćwiczą mięśnie, a inni? Mózg. Niektórzy mówią na to bzik — a nieścisłość. Poczytajcie tylko WALKĘ BZIKÓW, a zrozumiecie.

Kara dla bumelanta

W Halifaxie, w kanadyjskiej prowincji Nowa Szkocja, mieszkość trybunał skazał na karę 1000 dolarów przynajmniej 22-letniego listonosza Allana Douglasa Dube, który z lenistwa nie dostarczał przesyłek pod wskazany adres, lecz całą zawartość swej torby opróżniał do... kuba na śmieci. Podszedł, któremu groziła kara do 10 tys. dol. przesyłki, w akcie

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 265 (10 957) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 13.11.1986 r. Wydanie 1, 2 Cena 8 zł

„Współczesna”
z wizytą u węglarzy
Czarna robota

Andrzej Gołębiewski pracuje „przez węgiel” już szósty rok. Chwali tę robotę, choć brudną. Lecz poprzędno, na spycharce, było jeszcze gorzej. Uczciwie były zwłaszcza częste wypadki w terenie. Tutaj, w składzie opalu, ma tylko jedną zmianę. Spokojnie. Zapewne pójdzie w ślady ojca, który zwiadał się z „węglówką” od dwudziestu kilku lat.

Właściwie to, jak pan widzi — mówi kierownik składu opalu przy ul. Wasilkowskiej w Białymstoku, Tadeusz Cieśluk — pracę mamy spokojną. Większość naszych prywatnych odbiorców już wykupiła węgiel. Pozostali, jak ja ich nazywam: to „nasi etatowi spóźnialscy”. Tacy, co rozglądają się za opalem gdy w chałupie mróz trzeszczy.

Faktycznie, na placu składowym zaledwie kilku kupujących. Większy ruch będzie dopiero jutro w piątek. W ten jedyny bowiem dzień tygodnia klienci mogą odbierać węgiel własnym transportem. Przyjeżdżają wtedy nawet samochodami prywatnymi z przyczepkami. Przy bramie robi się tłok, kłótnie o miejsce w kolejce itp. Pracownicy mają istnieć urwanie głowy. Trudno się zresztą dziwić ludziom, że nie chcą korzystać z zakładowego

transportu. Opłata w granicach 440—640 zł za jedną tonę przywiezionego węgla wystrasza niejednego.

Kłopoty z węglem, zwłaszcza tym wysokogatunkowym, są duże. Wiedza o tym najlepiej — właściciele domów z centralnym ogrzewaniem. Pierwszy gatunek dostarczany jest w niewielkich ilościach,



Na wadze. Tutaj już surowo wyrocznia się ilość zakupionego opalu.

Przemysł
nie popłaca

O tym, jak wiele można stracić zadając się z handlarzami drożdży, nielegalnie za granicę, obecna waluta przekonał się niedawno pracujący mieszkaniec Trzebiatowa na woj. szczecińskim Andrzej K. Wybrał się on niedawno mercedesem na wywieżenie promem do RFN i Danii. W Słowińsku podjął kontrolę samochodu celnicznym znanym z echowach m.in. 240 dolarów amerykańskich, tyle że częściej niż — jak się okazało — były to... banknoty fałszywe i zakupione przez Andrzeja K. od „konika”. Przemysłnikowi groził spora grzywna, uszczęśliwił go postępowanie dla ustalenia źródła pochodzenia fałszywych dolarów.

Dobry tandem

Sąd w Melbourne skazał na 12 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszaniem 4-letniego zakładu, Cesare Dichiera, który rozkrecił swój interes po przyjeździe do Australii kilkunastoletniego chłopca. Zadaniem młodego współpracownika było, za określonej opłaty, umiarkowanie przytłoczyć i zakłopotanie. Podobnie jak było to w niezapomnianym filmie Charlie Chaplina, w pobliżu którego znajdował się przy takich okazjach skłócić, słusze fachowa pomoc poszkodowanego przez młodość. Sąd nakazał oskarżonemu pokrycie kosztów wszystkich ustaleń celnych, rezygnując z bezwzględnej odpowiedzialności za krótki, ponieważ rozpoznał ukończonego już zmusił poddać się pod zarzutem zjawienia wobec braku amatorów na dalsze usługi. Natomiast pozbawienie go w tej sytuacji wolności naraziłoby rodzinę Dichiera na całkowity brak środków utrzymania. (PAP)

Pod cypryjską flagą — taniej

Cypr obok Panamy i Liberii należy do grupy państw morskich, stwarzających przywileje dla armatorów, którzy zechcą rejestrować swe statki pod ich banderą. Opłaty są bardzo niskie, formalności niewiele. W końcu 1985 roku pod flagą cypryjską pływało 1487 statków o łącznej nośności 9 mln ton. Liczba statków zarejestrowanych na Cyprze stale wzrasta od 1983 roku, kiedy państwo to postanowiło przyciągać armatorów innych krajów tanimi kosztami rejestracji. (PAP)



Załadunek węgla jest w całości zmechanizowany.

Przed II Zgromadzeniem OPZZ
Tematy
nie tylko związkowe

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, wczoraj w Białymstoku spotkali się delegaci z województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i ostrołęckiego, którzy wezmą udział w obradach II Zgromadzenia Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Głównym tematem obrad będzie problematyka gospodarki, w szczególności sprawy organizacyjne, związane z przebiegiem najnowszego krajowego forum związkowego, zapoznano się z dokładowymi sprawozdaniami z przebiegu obrad, procedura zabierania głosu w dyskusji plenarnej oraz w czasie prac zespołów problemowych.

Gazety w sklepach spożywczych
Czy istotnie eksperyment?

Pisaliśmy niedawno o — jak to określają inicjatorzy — eksperymentalnej sprzedaży gazet w niektórych sklepach spożywczych Gdańska. Jak się okazuje ta „nowość” na Wybrzeżu sprawdza się od roku w sklepach spożywczych, w najnowszym, ponad 10 tys. komińskim osiedlu „Zatoka”. Na przedmieściu paździenika i listopada ubr. rozpoczęto tam sprzedaż „Trybuny Ludu” i „Gazety Pomorskiej” — dziennika PZPR ukazującego się w 5 wielkopolskich województwach oraz tygodnika regionalnego „Przegląd Kominiński”. Codziennie rozeszło się tam sporo egzemplarzy obu

gazet oraz tygodnika. Sklep nie pobiera żadnych narzutów.

Odnośni się wrażenie, że

Odnośni się wrażenie, że nowo odkrywane Amerykę... Podelujemy i określamy szumną nazwą „eksperymentu” przedsięwzięcia znane już od lat w wielu innych krajach. Po co więc „eksperymentować”, skoro można sięgnąć po prosty do sprawdzonych doświadczeń. Żeby nie być gołosłownym przypominamy choćby, że system sprzedaży gazet, a także wszystkich tygod-

Ciąg dalszy na str. 2

Od przeszłości uciec nie można

Naukowiec, który od r. 1985 wykładał prawo na uniwersytecie i poślubił nawet córkę prorektora tej uczelni, okazał się zwykłym przestępcą, poszukiwanym przez policję amerykańską od 11 lat. Paul Steward, wykładowca Uniwersytetu Nebraska-Omaha, zatrzymany został przez stróżów prawa w swym mieszkaniu w Lincoln (stan Nebraska) jako podejrzany o dokonanie włamania w celach rabunkowych. W czasie śledztwa po zdjęciu jego odcisków palców okazało się, iż osobnik ów jest przestępcą, który zbiegł w r. 1975 po jednym z przestępstw, korzystając z niezrozumienia stróżów prawa, którzy nie zaprowadzili go u progu do celi. Odbiwał wtedy karę 3 lat więzienia za posługiwanie się fałszywymi papierami, włamania, kradzieże, dezercję i włóczęgostwo.

Po wydanosti się na wolność Steward uzyskał dyplom prawa na College'u Nowojor-

skim w r. 1976 a następnie dyplom adwokata na Uniwersytecie w Cincinnati w r. 1980 oraz magisterium z prawa w r. 1984, podlegając następnie sądom wice na uniwersytecie w Wisconsin. (PAP)

Współpraca zbrojniowa USA i Grecji

* ATENY — Grecja i Stany Zjednoczone podpisały porozumienie o współpracy w przeciwdziałaniu zbrojnym, które umożliwiło ma realizację wspólnych przedsięwzięć wojskowych oraz sprzedaż sprzętu i „wymiana usług między obu państwami. (opr. jz)

„Gazeta” komentuje

Na odbywających się konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR często widnieją hasła: „Siła POP — fundament partii” i inne, podobne treści. Rzecz oczy-

Potwierdzać
słowem i przykładem

wista: podstawowe organizacje partyjne odgrywają wiodącą rolę w realizacji postanowień X Zjazdu. To one bowiem tkwią wśród ludzi pracy, znają ich problemy i możliwości, mogą inspirować do bardziej skutecznego działania w sferze zawodowej i społecznej.

Słuchając referatów i dyskusji odnosi się jednak wrażenie, że są one za słabo osadzone w realiach, nie tyle środowiskowych, ile zakładowych. Owszem, na konferencjach mówi się o problemach i możli-

W zambrowskiej „Bawelnie”
Klimat
zaradności

— To miasto kojarzy mi się z moją młodością, z okresem planu 6-letniego. Na mapie kraju Zambrow widziałem jako miejsce lokalizacji zakładów bawełnianych. Po ich zbudowaniu można stwierdzić, że są one dobrym polem obserwacyjnym dla poznania problemów i sposobów rozwiązania naszych kłopotów.

Szef polskiej dyplomacji, minister Marian Orzechowski gościł tu po raz pierwszy. Jest on członkiem Biura Politycznego, a wiadomo, że postanowienia X Zjazdu zobowiązywały przedstawicieli centralnych władz partii do zapoznawania się z problemami zakładów pracy, ich załóg i różnych środowisk bezpośrednio na miejscu.

Dyrektor Czesław Zagdański ma powody do zadowolenia. Zakłady o unikalnej w Europie technologii przerobu najniższych gatunków bawełny notują w ostatnich latach systematyczny wzrost produkcji. W br. dadzą ponad 10,6 tys. ton przędzy i 34 mln metrów tkanin surowych o wartości 5 mld zł. Stanowi to ponad 100 ton przędzy i milion metrów tkanin więcej niż rok wcześniej oraz 1600 ton i 5 mln metrów więcej niż cztery lata wstecz. Niezła jest też, mimo wyeksploatowanego sprzętu,

Podawacz surowca — Stanisław Mioduszewski, tak się

Ciąg dalszy na str. 2

Opinie
ważne dla rynku

Uchwaleniem dwóch opinii zakończyła 12 bm. obrady sejmowa Komisja Rynku Wewnętrznego, Drobnej Wytórczości i Usług. Pierwsza z nich dotyczy projektu NPSG na lata 1986—90. Wyraża się w niej pogląd, że plan nie daje pełnej gwarancji odzyskania równowagi rynkowej w najbliższych latach. Podstawowa metoda, jaką zamierza się zastosować, to zmniejszenie dotacji i bardziej elastyczna polityka cen, przy większej dyscyplinie plac. Komisja uważa jednak, że idąc w tym kierunku należy również uwzględnić społeczne aspekty problemu. Stąd też również istotną i mniej skomplikowaną społecznie jest droga przywrócenia równowagi przez zwiększenie podaży dóbr i usług. Analizując możliwości w tej dziedzinie komisja doszła do wniosku, iż zamierzony przebieg zmian strukturalnych

jest zbyt powolny i że proces ten nie nosi w dostatecznym stopniu charakteru prorynkowego. Podkreśla się w opinii niewielką skalę inwestycji centralnych, która gwarantowałaby zwiększenie rynkowej oferty; stwierdza się, że plan 5-letni przyjmując niższe tempo rozwoju drobnej wytórczości, niż zakładane w uchwalonym już programie rządowym.

O ile zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe — czytamy w opinii — nie budzi wątpliwości, o tyle niepokoją zbyt niskie dostawy wielu towarów przemysłowych, zwłaszcza przemysłu lekkiego. Komisja podkreśla również fakt, że wzrost niedoświadczeń w rozwoju handlu należy do najniższych w gospodarce narodowej. Ta sprawa wiąże się bezpośrednio z kolejną opinią przy-

Ciąg dalszy na str. 2

„Nie mogę się ruszyć z Wieszowej...”
Byli żołnierz włoski
odnalazł się w Polsce

„Droga mam — czuję się dobrze i przepraszam, że o was zapominałem” — napisał niedawno do swojej rodziny w małym miasteczku Sant Angelo di Brolo w rejonie Messyny b. żołnierz włoski EDOARDO BALGO, którego 47 lat temu powołano do wojska, a później skierowano na front wschodni, do ZSRR. Od tamtego czasu nie dał znaku życia, a obecnie odzyskał się z Wieszowej koło Katowic.

Włoski dziennik „Corriere della Sera” opisuje rzecz całą jako swoego rodzaju sensację i podkreśla, że kończąca obecnie 100 lat życia matka Edoardo nigdy nie pogodziła się z myślą, że syn mógłby nie żyć! Diacem z tej pory nie kontaktował się z nikim ze swoich bliskich i jakie były szczegóły jego wojennych losów — nie wiadomo.

Jeszcze przed służbą wojskową ożenił się z Włoską, która obecnie pobiera rentę wdowiak. Okazało się, że E. Balgo ma trzech synów z Rosjanką, która już nie żyje. Matka, pięć siostr i rodzina licząca obecnie 71 lat pana Balgo oczekiwała jego przyjazdu do Włoch po otrzymaniu listu. Przedstawiciel ambasady

Artyści „Ararat” go w darze stanowią Utah. Jego nazwa brzmi nieco zagadkowo „metafora — drzewo z Utah”. Na razie drzewo Momenu przepływa ulicę kłopotów mieszkaniowych i nie daje pożytku. Kierowcy, którzy przejeżdżają obok, nie zatrzymują się, by je obejrzeć, mimo iż na tym odcinku istnieje banknotowa 100-dolarowa, oraz drobny portfel z fałszywymi przodkami szczególnymi.

Falszerze pod kluczem

W RFN aresztowano siedem osób podejrzanych o rozważanie fałszywych banknotów dolarów.

Fałszywe banknoty na łączną sumę ok. 1 mln dolarów znaleziono po aresztowaniu 23-letniego bezrobotnego, który usiłował wprowadzić do obiegu kilka podrabionych banknotów w Augsburgu.

Dzięki temu aresztowaniu trafiono na ślad sześciu innych osób, zamieszkałych w gminie Walsch, które miały być uczestnikami fałszerstwa.

Polisja podejrzewa, że jeszcze 3 mln fałszywych dolarów fałszerze przetrzymują do Austrii. (PAP)

Wojciech rozwiązywania kłopotów i trudności, ale za mało z pozytywnej POP: jej morale, stylu działania, poczucia odpowiedzialności. Oczywiście, nie ma organizacji idealnych, wzorcowych, bez niedomagani i niedociągnięć, takich w których nie byłoby co usprawnić. Spójrzmy chociażby na ile wrosły partyjne szeregi, w jakim stopniu wykonane zostały uchwały, co robią niektórzy towarzysze, kryjący się

za plecami innych. Cóż to wszak za członkowie partii, którzy uchyla się od jakiegokolwiek obowiązków, mieszcami zalega z płaceniem składek, chichaczem wyymyka się z zebrania partyjnych.

A ile jest organizacji nikających, niemalże wyizolowanych ze swego otoczenia, którym należy pomóc, ale które powinny w pierwszym rzędzie same zabrać się do rzetelnej pracy.

Ciąg dalszy na str. 2

Ważne dla rynku

Opinie

Ważne dla rynku

Opinie

Ważne dla rynku

Opinie

Ważne dla rynku

Opinie

Ważne dla rynku

Opinie

Ważne dla rynku

Opinie

Klimat zaradności

Ciąg dalszy ze str. 1

wydać — nie dostrzegając tych warunków. Ile zarabiam? Ty — ile się wyrobi, przeciętnie około 20 tys., z sobotami wychodzi do 25 tys. A warunki? Teraz można wytrzymać. Na starych trzepakach trzeba było wyciągnąć cały wał z bawelna. Dłabele ciężki. Obecnie jest dużo lepiej.

Odpowiedź: „można się przyczepić” dłużej minister. Orzechowski prawie od każdego rozmówcy. Danuta Radomska co chwilę wie jedną z 600 snutych przez snobów nitek bawelny. Maszyna zatrzymuje się automatycznie, ręce snowaczki i jej pomocnicy Daniełi Wardaszkowie wykonują kilka bezbłędnych ruchów. Po załadunku kilkunastu sekundach maszyna zatrzymuje się znów. Efekt błędów przedziału, głównie jakości surowca. Po 22 latach pracy człowiek wpada w rytm maszyny i zerwania nitek nie denerwują. Tym bardziej, że po ubiegłorocznej modernizacji nowe czeskie snowniki pracują lepiej.

Dyrektor prowadzi nas do pustej jeszcze, oddzielonej brezentem części hali przedziału. Stanie tu 12 nowych przedziałów bezwzględnie nowych. Zala no już fundamenty pod maszynę. Sukcesywnie, bez przerwania produkcji, zastępują one stare, nadające się już do dawna na złom. Dzięki temu wzrosła wydajność, będzie ciszej. Podobny efekt osiągnie się przy wymianie parku maszynowego w tkalnici. Marian Orzechowski rozmawia z tkaczką — Alicją Nowakowską.

Wchodzi do bufetu witany z ulgą. Co można kupić? O-

ranżade, kanapki, sałatki, wafelki, ciasto po 160 zł, ciasto po 400 zł i równie droga pieczeń — po 650 zł.

— Dostajemy mało wędlin — informuje bufetowa, Janina Modzelewska — ale za to można kupić wyroby podrobowe.

— Panie ministrze, co daje członkowi Biura Politycznego krótka wizyta w zakładach bawelniarskich?

— Trzeba spojrzeć na to trochę inaczej. To nie jest tylko „krótka wizyta”, ale jedna z wielu systematycznie odbywanych wizyt w różnych zakładach pracy. Od X Zjazdu co miesiąc, w jeden wtorek udajemy się w teren wszyscy członkowie Biura Politycznego po to, aby porozmawiać z załogami i kierownikami przedsiębiorstw, poznać opinie i odczucia ludzi, ich warunki i problemy. Jednostkowe doświadczenia sumują się, pozwalają realnie spojrzeć na omawiane podczas posiedzeń sprawy, skonfrontować te masę informacji napływających z różnych instytucji i organizacji z własnymi doświadczeniami, z tym, co sami zobaczyliśmy.

— Myślę, że najdokładniejsze opisanie warunków pracy w Zambrowskich Zakładach Bawelniarskich nie odda w pełni rzeczywistości oglądanej bezpośrednio, własnymi oczami.

Z tego punktu widzenia wizyty te są niezwykle cenne i pożyteczne. Sądzę, że idea była bardzo dobra...

— Tego typu uwag wysnuty z zakładowych doświadczeń, jest więcej. Jedyna prośba do Państwa, to — abyście, jak to było, abyście dali się jej pomóc na tyle, aby dostarczała surowce rytmicznie i dobrej jakości? Wtedy zakłady zwiększyłyby produkcję na eksport.

— Zambrowska „Bawelna” — ocenia I sekretarz KW, Mieczysław Czerniawski — jest jednym z przedsiębiorstw, które nie poddają się kryzysowi. To zasługa całej załogi, najliczniejszej w województwie organizacji związkowej, organizacji partyjnej, samorządu. To wynik panującego tu klimatu zaradności.

JERZY BRODZIK

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

kami Egzekutywy, dyrekcji, prezydium rady pracowniczej, kierownictwem organizacji związkowej i młodzieżowej. Rozmowa o gospodarce.

Przyjął dobry program, to umiemy. Ale to nie wystarczy, aby zdecydowana większość uznała, że pokazuje on możliwości dopełnienia straconego w minionych latach czasu. Trzeba, aby ludzie uwierzyli, że zaangażowanie się w realizację Programu X Zjazdu jest jedyną drogą wyprowadzenia kraju na prostą drogę.

Prof. M. Orzechowski wyjaśnia zależność, uwarunkowania, cele gospodarki. Sprawy zdawałyby się generalnie znane. Trzeba zwiększyć efektywność, dyscyplinę, produkcję, proekspansję, oszczędność. Ale...

Przewodniczący Rady Pracowniczej — Stanisław Baranowski:

— Mówimy, że przebrnięliśmy pierwszy etap reformy, a przecież nie załatwiliśmy do końca wielu spraw, chociażby dyscyplinę w pracy. Jednym z problemów jest, jak Huta Warszawa, pozwolono podnieść wysoko płace, innym — nie. Skoro przyznajemy ulgi, to albo wszystkim, albo nikomu. Mówimy o racjonalizacji zatrudnienia, a w administracji stale ono rośnie. Mówimy o oszczędności materiałowej, a normy są nadal zawyżone.

Tego typu uwag wysnuty z zakładowych doświadczeń, jest więcej. Jedyna prośba do Państwa, to — abyście, jak to było, abyście dali się jej pomóc na tyle, aby dostarczała surowce rytmicznie i dobrej jakości? Wtedy zakłady zwiększyłyby produkcję na eksport.

— Zambrowska „Bawelna” — ocenia I sekretarz KW, Mieczysław Czerniawski — jest jednym z przedsiębiorstw, które nie poddają się kryzysowi. To zasługa całej załogi, najliczniejszej w województwie organizacji związkowej, organizacji partyjnej, samorządu. To wynik panującego tu klimatu zaradności.

JERZY BRODZIK

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

Posiedzenie Sejmu

Ciąg dalszy ze str. 1

Rozwój Kultury na 1987 rok;

— uchwały w sprawie planu Państwowego Funduszu Aktywności Zawodowej na 1987 rok;

— uchwały w sprawie planu funduszu obsługi zadłużenia zagranicznego na 1987 rok;

— uchwały w sprawie planu Centralnego Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki na 1987 rok;

— uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe.

sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Ko-

misji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks Pracy;

— pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo Lokalne;

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów; Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczenia społecznego;

wybor uzupełniający do Trybunału Konstytucyjnego; interpelacje i zapytania poselskie.

Narada w KC KPZR

Walka o moralną odnowę

Z udziałem Jegora Ligaczewa i innych przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR odbyła się narada aktywności KC KPZR, przedstawicieli kierownictwa ministerstwa i resortów. Wszelkie związki Centralnej Rady Związków Zawodowych, KC Komitetów, innych organizacji społecznych oraz pracowników środków masowego przekazu, w toku której dyskutowano o wcielaniu w życie uchwał KC partii dotyczących poprawy dyscypliny pracy, przeciwdziałania pijanistwu i alkoholizmowi, a także walki z dochodami nie pochodzącymi z pracy.

Podkreślono, że działania zmierzające do uzdrowienia klimatu moralnego w ZSRR nabrały szerokiego rozmachu. Zwalczanie negatywnych zjawisk spotkało się z jednomyślnym poparciem narodu. Podkreślono, że działania te przyniosą odczuwalne efekty. Więcej niż o 1/3 spadła konsumpcja napojów alkoholowych. Mniej więcej o tyle samo zmniejszyła się nieobecność w pracy. Znacznie zmniejszyła się też przestępczość oraz liczba wypadków drogowych.

Jednocześnie zwrócono uwagę, że dotychczasowe wyniki nie powinny uspokajać. Zakończono walkę o poprawę dyscypliny i porządku. Niezbędne — mówiono — są radykalne posunięcia przeciwko wszystkim przejawom plag społecznych. Uzdrowienie klimatu moralnego partia traktuje jako najważniejszą część przebudowy, jako niezbędny warunek przyspieszenia rozwoju, oczyszczenia i odnowy społeczeństwa, bez czego ulepszenie warunków życia i podniesienie poziomu życia jest niemożliwe.

(PAP)

SKRÓCIE

■ Wybuch bomby podłożonej we francuskim samochodzie zaparkowanym na jednej z ulic nadmorskiego miasta Tarasza na szczycie nie spowodował ofiar wśród ludzi. Autorzy zamachu przypisuje się separatystom ETA, którzy od kilku miesięcy atakują francuskie samochody w odwet za deportowanie do Francji aktywistów baskich.

■ Telewizja algijska poinformowała o demonstracjach studentów i uczniów szkół średnich w mieście Constantine we wschodniej części kraju. Trwały one trzy dni i zostały wykorzystane przez świat przestępczy do grabieży. Policja użyła gazów łzawiących i strzałek wodnych do rozprzeczania demonstrujących, dokonano licznych aresztowań.

■ Śmigłowce ratownicze, należące do norweskich sił powietrznych, rozbili się w rejonie arktycznego portu Bodø, 6 członków załogi helikoptera, który uczestniczył w manewrach wojennych, zginęło trzech.

■ Oddziały Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martígo we wcielaniu do walki w pierwszy tydzień bm. ok. 120 żołnierzy wojsk rezerwowych Salvadora.

■ 12 osób, według wstępnych informacji, zmarło na początku tego tygodnia w USA, w wyniku gwałtownego i silnego spadku temperatury w różnych regionach kraju.

■ W RFN składowano międzynarodową statkę handlową i przemysłową narkotyków, działającą w ramach międzynarodowej organizacji w śródmieściu amerykańskich. Zatrzymano 110 osób.

■ Zachodniego wybrzeża Szwecji rozbili się w czasie nurkowego lotu patrolowego myśliwca należący do szwedzkiej siły powietrznej. Pilot maszynę zniósł na miejscu. Statki odnalezły wrak myśliwca w Cieśninie Kattegat, oddzielającej Szwecję od Danii.

(opr. jz)

■ W pobliżu Haiti zatonił pasażersko-towarowy. Śmierć poniosło ok. 200 osób. Wszystko wskazuje na to, że jak twierdzą uratowani rozbitekowie — że przyczyną katastrofy było nadmierne przeciążenie promu zarówno pasażerami jak i towarami. Łódź ratownicza z pobliskiej wyspy Gonave zabawiła 20 rozbiteków. Dokładna liczba ofiar nie jest znana, ponieważ na promach płynących w tym kierunku nie prowadzi się listy pasażerów.

(PAP)

■ Władze przy pomocy muzyki rockowej i światła stowarzyszone w dyskotekach udało się uratować plantacje kokałkowe w indonezyjskiej prowincji Riau od inwazji leśnych obrzynów. Tam, gdzie zasypany słońce żyłymi młodymi pędami krzewów kokałkowych zainstalowano silne głośniki i światła dyskotekowe, które zapalały się i gasły zgodnie z rytmem muzyki rockowej. Efekt „leśnej dyskoteki” był nadzwyczajny: słońce w panice uciekało z plantacji kokałkowych do lasu, aby znaleźć się jak najdalej od muzyki rockowej, która najwyraźniej nie przypadła im do gustu.

(PAP)

■ Czy trzynastka jest dla pana szczęśliwą?

— Nigdy nie wierzyłem w feralność liczb. Od czwartku (13 bm.) zmieniam jednak zdanie. Dzień ten jest przecież dla mnie szczególny, wracam do domu, rodziny.

— Co dalej?

— Na razie przystosowywać się będę do normalnego życia. A dużym ułatwieniem byłaby zamiana mojego mieszkania, które znajduje się na IV piętrze. Do Zabrza na kontrolę przyjadę za dwa tygodnie.

— Zycze zatem dużo zdrowia.

ZBIGNIEW MADEJ

Ciąg dalszy ze str. 1

Uważam zatem, że na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych powinna być dokonana bardziej wnikliwa i krytyczna ocena dotychczasowego stylu działania, z wydobyciem na wierzch tych wszystkich słabości, które obniżają pozycję i rolę partii. Potrzebna jest samokrytyczna analiza wypełniania przez członków PZPR statutowych powinności, a zwłaszcza sprzecznych z przynależnością partyjną, zachowań. Niezbędne jest wyrażenie klimatu wysokich wymagań i odpowiedzialności oraz podejmowanie takich przedsięwzięć, które wpłyną na dalszą konsolidację i umocnienie szeregów partyjnych. Jeśli bowiem organizacje podstawowe mają — a muszą — przejawiać swą aktywność, to należy przede wszystkim dobrać do nich ludzi, którzy będą potrafili wyrazić w ich składach, nie tylko z punktu widzenia zasad rotacji. Niestety, wielu sekretarzy i członków egzekutyw nie tylko nieczym się nie wyróżnia, ale nawet swoją biernością osłabia pozycję organizacji. Trzeba więc zastąpić ich nowymi i towarzyszami, wykazującymi się wiedzą polityczną i ekonomiczną, przedsiębiorczością i odwagą, umiejętność współzawodniczenia i organizowania ludzi.

Jednakże zdecydowana większość sekretarzy i członków egzekutyw zasłużyła na głębokie uznanie i poparcie przy ponownym kandydowaniu. Naturalnie, można im to i owo wytknąć, lecz ten nie popiera błędów kto nie nie robi. A oni ciężko pracowali w najtrudniejszych dla partii okolicznościach, bronili linii partii, umacniali szeregi.

Polwierdzać słowem i czynem

na obecność, to każdy z ich członków powinien szczerze odpowiedzieć na pytania zadane przez Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji w Katowicach: „Co z, siebie dam, jakie konkretne zadania rozwiążę teraz i w przyszłym roku, jak będę po. Potwierdza swą partyjność słowem i przykładem, jakością pracy i społeczną służbą?”

Dogłębna analiza sytuacji w przedsiębiorstwie, instytucji, w danym środowisku skonfrontowana z sytuacją w organizacji partyjnej pozwoli lepiej sprecyzować zadania na najbliższą kadencję. Podkreślimy: od ich konstruktywności zależy będzie powodzenie w najistotniejszych problemach ogólnokrajowych, wojewódzkich i środowiskowych. Należy przeto zaniechać praktyk wzorowania się na poprzednich programach i uniknąć jakichkolwiek ogólników, w rodzaju „zamierzam się”, „będzie się dać” itp., a natomiast zapisywać w harmonogramach co konkretnie i kiedy się zrobi oraz kto odpowiada za wykonanie danego zadania.

I sprawa trzecia, niezwykle ważna — wybory nowych władz. Powiedźmy otwar-

partyjne, wnosili swój wkład w poprawę życia załóg robotniczych i społeczeństwa. Czym więc wyciśnięcie przypadki wykwalifikowania i zaufania? Przewrotnością, złośliwością, a może wyrachowaniem, w myśl porzekadła „była nasza wieś, spokojna”? Bo — „jeśli słabe będą władze to mniej będzie obowiązków i dyscypliny, a więcej tolerancji”.

Niezdrowe to praktyki, gdy nie dopuszcza się do egzekutyw rzetelnych w pracy towarzyszy, a wprowadza — co też się zdarza — tych, z którymi należałoby raczej przeprowadzić rozmowy wychowawcze. Takie wybory dowodzą braku odpowiedzialności delegatów, którym zaufał organizację, mogą prowadzić nie do ich umocnienia, lecz do osłabienia.

Jest więc nad czym zastanowić się i czego wyłączać wniosków. Pracy partyjnej „na dole”, w podstawowych organizacjach nie da się zaprotokolać. Musi ona być aktywna i wszechstronna na każdym stanowisku, we wszystkich środowiskach, wiodąc i rozstrzygając.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Tematy nie tylko związkowe

Ciąg dalszy ze str. 1

czących przydziałów mieszkań i gospodarki nim itp.

Kontynuowaniem będzie akcja społecznych czynów dla uczczenia II Zgromadzenia OPZZ. Niedługo wojewódzkie Instancje związkowe naszych trzech

województw, w porozumieniu z członkami Federacji Pracowników Służby Zdrowia regionu, chcą przyczynić się do zorganizowania kolejnej „białej niedzieli”, tym razem — dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Dziś delegaci woj. białostockiego na krajowe forum związkowe wyzwołać będą białostockie spółdzielnie: „Biepo” i „Odnówę”, a w poniedziałek, 17 bm. — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu We-

wnętrznego i „Spomasz”, w nieco dalszej perspektywie — „Uchwały” w Białymstoku. Zebrane tam opinie pracowników załóg, ich problemy i wnioski zamierzają przekazać ogółowi związkowców na Zgromadzeniu OPZZ.

M. PIEKAREK

PS. Ze względu na obfitość zawartych w dyskusji problemów — wróćmy do nich szerzej w jednym z najbliższych wydań „Gazety”.

Opinie ważne dla rynku

Ciąg dalszy ze str. 1

jęta przez Komisję a dotycząca stanu technicznego handlu (sklepy, magazyny, transport itp.). Sieć placówek handlowych — podkreślił posłowie — należy do najmniejszych w państwach RWPG. Są to małe, w większości sklepy małe, pozbawione zapleczy, często bez wody i urządzeń sanitarnych. Zły jest również stan techniczny magazynów. Sprawność handlu obniża ponadto brak urządzeń pomocniczych kas, wag, maszyn do paczkowania, specjalistycznego transportu itp.

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także rozwiązanie problemu paczkowania i przejęcia tego obowiązku w większym stopniu przez przemysł (PAP)

Salka Komitetu Zakładowego PZPR. Spotkanie z człon-

W opinii posłowie się stworzenie stabilnego systemu finansowego, gwarantującego państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlowym

rozwoj bazy, zapewnienie preferencyjnych warunków kredytowania dla budownictwa towarzyszącego, a także

Niezwyczajne wynalazki

Z przyszłości
czy bez przyszłości?

Zmieniają się czasy — zmieniają się także zainteresowania. W dawnej Polsce najwięcej było ponoć medyków, dziś natomiast najwięcej jest chyba speców od motoryzacji. W wydawnictwach Urzędu Patentowego bardzo często pojawiają się opisy nowych „doskonałych”, poprawionych, rozszerzonych detali i zespołów składających się na samochód. Bardzo dużo jest drobnych modyfikacji, ale niekiedy trafiają się „rarity” — pomysły oryginalne, całkowicie odbiegające od dotychczas znanych, chociaż — jednocześnie — z dzisiejszego punktu widzenia dość kontrowersyjne...

Do takich niezwykłych pomysłów, najciekawszych jakiego pojawiły się w ostatnich latach można zaliczyć silnik w którym cylindry i tłoki mają w przekroju kształt nie okrągły lecz — kwadratowy...

Gwiazda
Samanthy
Smith

Imię amerykańskiej uczennicy Samantha Smith, która swoje krótkie życie poświęcała walce o pokój, nadano małej planecie numer 3147. Nazwę tę, wybrana przez odkrywcę planety, radzieckiego astronoma, Ludmilla Czernych zatwierdziło Międzynarodowe Centrum Planetarne w Cincinnati.

W tej samej przestrzeni kosmicznej, między orbitami Marsa i Jowisza, krąży mała planeta Tania, nazwana tak na cześć innej uczennicy Tani Sawiczewej, która zmarła z głodu jako ostatnia z rodziny w okrzynionym przez hitlerowców Leninogradzie podczas II wojny światowej. Pisany przez nią w tragicznych dniach blokady dziennik był na procesie norymberskim jednym z dokumentów oskarżenia. (P)

Nagrodzone
wspomnienia
St. Świerada

Rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na dziennikarskie wspomnienia, ogłoszony przez Zarząd Oddziału SD PRL w Lublinie. Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Prasy, Radia i TV oraz redakcja „Sztandaru Ludu” i „Kurier Lubelski”.

Miło nam poinformować, że trzecia nagroda w tym konkursie zdobył red. Stanisław Świerad za pracę pt. „Najtrudniej to zachować godność”. Gratulujemy. (CH)

Fajni jesteście mamo i tato!

Wojsko w naszym społeczeństwie cieszyło się i cieszy wysokim autorytetem. Panny powiadały wręcz — że chłop, który nie służył w wojsku, to nie chłop. Są rodziny, w których po 4—5 i więcej synów pełniło tę zaszczytną służbę. Tym rodzinom, a ściślej rodzicom minister Obrony Narodowej przyznał złote i srebrne medale „Za zasługi dla obronności kraju”.

Miła uroczystość wręczenia medali rodzicom zamieszkałym na terenie podległym Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Bielsku Podlaskim odbyła się parę dni temu. W świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej spotkało się pięć wielodzietnych rodzin: Luba i Arkadiusz Bierozowie, Nadzieja i Konstanty Cechowie, Adela i Paweł Golebiec, Nadzieja i Grzegorz Mieczewicze oraz Zinaida i Andrzej Roszczykowie.

Medale wręczył komendant WKU — piki dypl. Bazyl Kraso, który podziękował rodzicom za wychowanie swych dzieci na prawych synów i wzorowych żołnierzy.

— Trudno toczyć spór — powiedział — czyja w tym większa zasługa — ojca czy matki. Oboje zostali uhonorowani medalem.

Licznie zjawili się pozostali członkowie rodzin. I ci rezerwiści. I ci w mundurach. Dżarek Roszczyk przyjechał prosto z jednostki. Jest najmłodszym z pięciu rodzeństwa, już po wojsku. Nie bardzo wiedział, co powiedzieć w tak wzruszającej chwili swym rodzicom.

cu laboratorium na szóstym piętrze gmachu. Ku uciesze pracowników, opary marihuany przedostały się wszędzie, nawet na zewnątrz. Pracownicy recepcji komendy w ogóle nie ukrywali, iż czują się wspaniale. Komenda podjęła się grzeźnościwo spalania narkotyku na prośbę FBI. (P)

„Kurzenie” marihuany
w... komendzie

wy! Tarcie, które — jak wiadomo — powoduje zużycie silnika, może być podobno w jednostce z „kanciastymi tłokami” ograniczone do minimum. Szczelność między tłokiem i cylindrem zapewniają nie pierścienie, lecz zębate rolki. Przesuwają się one po powierzchni cylindrów i tłoków, na których nacieto odpowiednie profile zębate. Gdyby rzeczywiście zapewniali to zmniejszenie tarcia — to silnik mógłby dawać znaczną moc i potrzebowałby niewielkiej ilości oleju do smarowania.

Pomysł został zgłoszony 10 lat temu; patent został przyznany przed 5 laty. O silnikach z prostopadłościennymi tłokami na razie nie więcej nie słycać, ale być może wynalazek ten — jak uczy historia techniki — doczeka swych „wielkich dni”...

Bardzo możliwe, że daleko w przyszłość wybiega drugie rozwiązanie, jakie również przed 5 laty uzyskał polski patent. Tym razem chodzi o silnik spalający z wirującym tłokiem, ale nie mający nie wspólnego ze znanym pomysłem Wankla. Tłok, w rozwiązaniu chronionym patentem, jest utworzony przez wodę znajdującą się w cylindrze o nieregularnym kształcie. Mieszanka paliwa wprowadzana do cylindra spala się... w bezpośrednim zetknięciu z wodą. W efekcie gazy spalinowe napierające na powierzchnię wody i łopatkę wirnika (znajdującego się w cylindrze) obracają tenże wirnik.

Jakie będą losy tych pomysłów — trudno przewidzieć. Możliwe, że wybiegły tak daleko w przyszłość, że zanim ich zastosowanie stanie się realne — samochody będą korzystały z innych źródeł napędu, już nie spalinowych. (P)



Drobne awarie sprzętu usuwane są na miejscu. NA ZDJĘCIU: mechanik MAREK ZIMNOCH.

Słowo się rzekło, więc — do pracy

Jak już zaznaczyłem w sprawozdaniu z Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Giżycku przeważał tam zarówno w referacie jak i w dyskusji ton krytyczny i duch twórczego niepokoju. Bo oczywiście są również zasługujące osiągnięcia. Jak na przykład rekordowy przyrost nowo oddanych mieszkań w 1985 r. (376), ale nie pozostają one, niestety, w żadnej proporcji w stosunku do coraz bardziej naglących potrzeb. Ale cała wspomniana krytyka, bardzo ostra, momentami wręcz dramatyczna, skierowana była jakby na zewnątrz.

A przecież wśród tych 135 delegatów oraz kilkunastu zaproszonych gości zebranych w sali domu kultury znajdowała się nieomal w komplecie śmiertelna żywota: wszyscy kierownicy życia gospodarczego i społecznego miasta. I chociaż na ogół dobrze wiemy, kto, gdzie jest przykładowo, powiemy, dyrektorem — niektóre stanowiska obsadza się wszak teraz w sposób publicznie jawny drogą otwartych konkursów — to, jak przychodziło co do czego, wszyscy nagłe nabierają wody w usta.

Jeden z mówców w nawiazaniu do różnych gorszących anomalii słusznie apelował, aby skończyć wreszcie raz na zawsze z pleniącym się na naszych zebraniach nawykiem anonimowości. Niestety, i on również nie podał żadnego nazwiska z Giżycka na poparcie swoich zarzutów, używając sobie natomiast do woli na warszawskim sklepikarzu, który ponoć sprzedaje pomarańcze w cenie 2 tys. zł za 1 kilogram. (Może ktoś je więc sprowadzi do Giżycka po 200 za kg, a przy okazji także banany i ananasy).

A przecież taka choćby pierwsza z brzegu okoliczność, jak ponad trzytysięczne opóźnienie w przygotowaniu terenów uzbrojonych pod budownictwo mieszkaniowe nie obciąża, jak sądzę, rządów w Warszawie, ani nawet, być może, władz w pobliskich Suwałkach. Należy, czytamy w przyjętej uchwale na zakończenie obrad, budować rocznie co najmniej 300 mieszkań, aby skrócić okres na ich oczekiwanie do 8 lat. Zadanie, przyznajmy, umiarkowanie ambitne, ale i ono stoi pod znakiem zapytania. Albowiem w najbliższym — leci planuje się oddać zaledwie ponad 500 mieszkań, a

szybciej opracować plan przestrzennego rozwoju miasta. Tak żeby przynajmniej przez kilka najbliższych lat było wiadome wszem i wobec jakie tereny, pod jaki rodzaj budownictwa, są przewidziane. Tymczasem obecnie panuje pod tym względem zwyciężający chaos projektowo-koncepcyjny.

Idźmy dalej: Stacja uzdatniania wody, która zgodnie z dokumentacją miała być oddana do użytku w cyklu 29-miesięcznym — a więc i tak bynajmniej nie krótkim — buduje się na zasadzie dopustu boga przeszło 10 lat! Czy doprawdy tak trudno wskazać palcem winnego bądź winnych tego kompromitującego wyczynu godnego umieszczenia w księdze re-

kordów Guinnessa? Gdzie jest NIK, IRCh?

Może w świetle tych niewesołych doświadczeń należałoby już — dziś — dmuchać na przyszłościowe zimne i zrobić na przykład zawczasu wszystko co możliwe, a nawet więcej, aby planowana do oddania miejska oczyszczalnia ścieków w 1992 r. — i tak w stosunku do potrzeb

rozpaczliwie późno! — mogła rzeczywicie w tym terminie podjąć pracę. A gdyby się udało — chwala tym, którzy by to sprawili — choćby rok, dwa wcześniej. Niestety, na podstawie dotychczasowego tempa budowy a także przydziału środków na ten cel rokowania są raczej mało pomocne i można mieć poważne wątpliwości co do realności przyjętego terminu.

Te same obawy łączą się z inwestycjami w wielu innych dziedzinach jak: ciepłownictwo, energia, kanalizacja, ulice, chodniki itp.

Równie poważne potrzeby natury inwestycyjnej odczuwa giżycka służba zdrowia, bo na szczęście w oświacie odnoto-

wano w ostatnich latach pewien postęp (oddanie do użytku szkoły podstawowej nr 7, rozpoczęcie niebawem rozbudowy szkoły nr 2). Istniećca natomiast baza służby zdrowia nie pozostaje w żadnej proporcji ani w stosunku do stale rosnącej liczby mieszkańców, ani zwłaszcza w mógów w współczesnej medycynie. Zaplanowane jest w tej dziedzinie wiele ważnych inwestycji (rozbudowa szpitala, budowa przychodni specjalistycznej itp.), rzecz w tym, aby przyspieszyć ich realizację. Za często bowiem w naszym języku goszczą takie terminy, jak: „zaplanowano”, „przewidziano”, „czynniki starania”, „podjęto kroki” — natomiast brakuje określeń w rodzaju: „zrobiono”, „wykonano”.

I dlatego tak niezbędna jest indywidualna odpowiedzialność za powierzone zadania, nie tylko naturalnie w Giżycku, aby wiedzieć kogo, za co nagradzać choć akurat w tej sprawie panuje zawsze zadziwiająca zgodność. Rzecz jasna i Giżycku, i wielu innym miastom w woj. suwalskim muszą przyjąć z autentyczną pomocą władze wojewódzkie a w niektórych przypadkach nawet władze centralne. Lecz przede wszystkim należy liczyć na własne siły, zaradność, pomysłowość i ambicję — bez pobłażania wobec tych, którym się nie chce albo nie potrafią.

W planie przestrzennego rozwoju kraju Giżycku jest przewidziane jako stolica subregionu. Ma po temu doskonałe warunki geograficzne, przyrodnicze, komunikacyjne itp. Ale to są mimo wszystko tylko przesłanki, tylko szansa. Myślę, że władze i społeczeństwo miasta nie przegapią tej szansy, która w ostatnich latach jakby nieco ziałała. W kuluarach obrad Konferencji padło nawet stwierdzenie o zagrożonej pozycji miasta na mapie województwa i kraju.

Wyrażam głęboką nadzieję, że kolejna Konferencja, jeśli przyjęte postanowienia uchwali zostaną w pełni wykonane, przebiegnie w innym nastroju.

M. WIŚNIEWSKI

Czarna robota

Ciąg dalszy ze str. 1

nowym roku kalendarzowym, po zaspokojeniu aktualnych potrzeb i wykonaniu bilansów posiadanych zapasów będzie wydawany opał za pozostające 20 proc., bądź też ekwiwalent pieniężny.

Odbiorcy, którzy już teraz chcą zrezygnować z części lub całości swego przydziału ekwiwalent w wysokości 3,3 tys. zł za tonę mogą otrzymać „od ręki”.

Z popularnej „węglówki” odbiera „czarne paliwo” ponad 19,5 tys. właścicieli domków jednorodzinnych prawie 250 ogrodników oraz wiele przedsiębiorstw, szkół, przedszkoli, żłobków, szpitali itp. Obsługują ich wszystkich 17 osób. Z tego na placu znajduje się osiem osób łącznie z kierowni-

kiem i magazynierem. Jest to możliwe dzięki nieomal stu procentowej mechanizacji pracy. Przysiółkowa sufla używana jest w wyjątkowych sytuacjach i to tylko przy wyładunku wagonów.

Zdarza się czasem, że podstawionych zostanie w tym samym czasie 20—30 wagonów z węglem. Z taką ilością załoga składu nie może już sobie poradzić. A tzw. osłowe (czyli przestój pociągu) kosztuje niemało. Jest to sytuacja wyjątkowa, dlatego też stosuje się wyjątkowe metody i angażuje się ludzi wprost z ulicy. I wtedy właśnie idą w ruch sufla.

— Przydałaby się — wzdycha kierownik — suwnica albo wywrotnica. Wtedy nie byłoby takich problemów. Mamy, co prawda, koparkę, którą używamy do wyładunku,

ale to nie jest to. Przede wszystkim nie widać z niej wnętrza wagonu, to znaczy tego co się wyładowuje.

Spręż to jest jedna z bolączek pracowników. Właściwie nie same maszyny, lecz ich konserwacja i naprawy. Istniejący warsztat może usunąć tylko drobne usterki. A przecież wszyscy muszą być sprawne cały czas.

W trakcie naszej wizyty ogromne haldy czarnego złota pokrywały skład opalu. Niestety, z ogromnej ilości 2,5 tys. ton jedynie 300 nadaje się do spalania w powszechnie stosowanych piecach. Zainteresowanym podajemy wiadomość, że w wolnej sprzedaży znajduje się 850 ton pozagatunkowego węgla brunatnego.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ



Podobno część odbiorców woli nawet gorszy jakościowo węgiel ale przywieziony przez znanego im od lat wozaka. Oczywiście koniem i na furze...

Pierwszy „kłosek”

O cholera! nie nauka, po cholera! dobre stopnie. Co ja z tego mam! Jakże korzystać? Robię to, na co mam ochotę.

— Zaczęłeś pić. Nie za wcześnie? — Krzywdę zrobił mi ojciec, gdy się rozstał z matką kilka lat temu. Matka wtedy stała się zupełnie bezradna i spełniała wszystkie moje życzenia. Jakies półtora roku temu zmieniła „kurs”. Zaczęła wymagać, stawiać warunki, krzywdzić. Nie mogłem tego spokojnie słuchać. Wtedy pomyślałem, że najlepszym wyjściem jest „olewanie” i „wlewanie”.

— Czy to jest wyjście? — Nie wiem. Drażni mnie

to zakointunione mieszczaństwo. Nigdzie nie jest napisane, jak mam żyć i co cenić. Chcę być wolny! — Sądziś, że wódka w tym ci pomoże? — Pomoże, nie pomoże? Rzezy widzisz bardziej od środka. Z kamieniami gaść mozesz.

— Pierwszy raz jesteś w „żłobku”? — Pytaniel Potknamem się, a niebiescy wzięli mnie za ułulanego...

ka, który trafił do nas — powiada. — I to smutne. A jeszcze smutniejsza jest to, że z roku na rok coraz więcej nieletnich trafia do izby. Prawie dzieci! W porównaniu z osobami dorosłymi jest to wprawdzie procent znikomy, lecz jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że u młodych uzależnienie przychodzi znacznie szybciej, to już nasza grupa „żłobkowych pensjonariuszy” (w granicach wieku 20—29 lat) stanowi jedną trzecią ogółu.

Co wpływa na tak wcześnie sięganie po „kłosa”? — Przede wszystkim środowisko i życie rodzinne. Większość nieletnich „łajdujących” w Izbie Wyrzeźwień pochodzi z rozbitych rodzin, przy

czym zła sytuacja materialna nie jest wcale regułą. Matka wychowująca samotnie dorastającego syna bywa tak pochłonięta pracą czy też sprawami domowymi, że nie jest w stanie sprawować nad nim właściwej kontroli.

Wiele problemów następcza nadzór nad młodzieżą szkół zawodowych. Ta młodzież pije najczęściej. Jest mocno przeświadczone o swojej samodzielności. Wcześniej podejmując pracę, często w prywatnych zakładach. Zresztą żeby pić, nie trzeba wcale pracować prywatnie. Libacje organizuje się przy pierwszej lepszej okazji.

Najgorzej jest z tymi, którzy piją dla tzw. szpanu. Z nimi rozmawia się najtrudniej. Nie uznają żadnych autorytetów. A jeśli już — to wzorcowi czerpią z tych, którzy się chwali, że mała najtwardsza głowa do wódki.

Spora grupa młodocianych

Czytamy LISTY

A jednak przedsiębiorstwo
alkoholowe

Nie tak dawno dużo rozgłosu czyniono wokół powołania specjalistycznego przedsiębiorstwa do handlu alkoholem, któremu nadano nazwę „Ponal”. Wobec powszechnego sprzeciwu zrezygnowano w końcu z jego usług. Można więc było sądzić, że pomysł został definitywnie zarzucony. Nie podobnego Obecnie znów tworzy się sieć specjalistycznych sklepów z alkoholem.

Ostatnio w Czyżach otworzył sklep z alkoholem pod szyldem PHS, czyli Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego. Również w Białymstoku. Hajnowce i innych miejscowościach mają być otwierane takie sklepy. Oczywiście sztyd PHS jest zgodny z prawdą, gdyż alkohol jest przeznaczony do spożywania. On i uniknięto w nazwie słowa „alkohol”.

Widać więc, że tym razem poprzedni cel będzie osiągnięty. W czym interesuje profu handlowa sieć tego przedsiębiorstwa?

Dotychczas alkohol w mieście sprzedawano w sklepach PSS „Spolem”, a na wsi w sklepach GS obok innych artykułów spożywczych, unikając wyjątkowo względnie budowania odrębnych lokali. Te same sprzedawczyń obsługuwały —

obok stoiska z artykułami np. mleczarskimi — sprzedaż alkoholu w wyznaczonych godzinach. Obecnie czynić to będą specjali pracownicy (dla podkreślenia znaczenia tego handlu — wyżej uposażeni niż inni sprzedawcy) w oddzielnych lokalach, ogromnie podwyższając społeczne koszty takiego „wyspecjalizowanego” obrotu.

Transport wyrobów alkoholowych dokonywał się łącznie z innymi towarami. Dziś PHS musi dysponować oddzielnym laborem dostaw, kierowców, konwojentów itp. Nie dziwnego, że dotychczasowa marża udziału w handlu PSS i GS wynosiła 2 proc., zaś w nowym układzie wynosi 4 proc. O te wszystkie olbrzymie w skali kraju koszty pomniejszone będą dochody budżetu państwa.

Oczywiście, do tych strat należy dodać place ogromnej reszsy nowych dyrektorów, ich zastępców, kierowników, księgowych, magazynierów, kierowców, konwojentów itp. Nie dziwnego, że chyba w dążeniu do jak największego obrotu przewidziano czas sprzedaży w Czyżach — z pięciu (od 13 do 18) do ośmiu godzin (od 13 do 21). Ten zabieg tłumaczy się rzekomą konkurencją z „melinami”.

LUJAN K. Hajnowka

Szukałac kanapy rogowej...

W październiku br. dokonalem kilkakrotnie rajdu po wszystkich białostockich sklepach meblowych i magazynach. Nie mogłem znaleźć odpowiadającej mi rogowej kanapy. Zdecydowałem się więc na podwójny fotel rozkładany, tzw. „amerykanke”, ale i ta okazała się mrzonką. Czytałem przecież o kłopotach ze zbytem mebli, o ich rzekomej nadprodukcji.

Moje wędrowki i tarapaty z wyborem i kupnem potrzebnej mebla nasunęły mi kilka propozycji i pytań: kupno mebli jest stosunkowo

dużym wydatkiem, choć nie częstym. Takiego zakupu nie można dokonywać metodą nabywania „kota w worku”. Mebel trzeba dokładnie obejrzeć, choćby dlatego aby następnego dnia nie składać reklamacji. Gdzie klient ma oglądać meble przed zakupem? W sklepie albo na wystawie. Cóż, kiedy nasze sklepy ani magazyny tej roli nie spełniają. Może pawilony wystawowe przy ul. Kawalerskiej nadawałyby się do takiej ekspozycji?

CZESŁAW STYPUŁKOWSKI Białystok

Kultura wśród kierowców

Ul. Suwalska na odcinku pod wiaduktem PKP w Elku staje się nie do przebycia dla przechodniów, zwłaszcza w deszczowe dni. Na jezdni zbierają się kałuże wody. Jadący z całym impetem rozpryskują je fontannami na pieszych, którzy nawet nie mają gdzie odskoczyć.

Są jednak kierowcy z kulturą, którzy przejeżdżają za-

groźnym odcinkiem bardzo wolno lub nawet zatrzymują się, aby przepuścić pieszych. Wśród takich zauważyłem kierowców taxi nr 10 z Augustowa i nr 136 z Elku. Mogą oni służyć przykładem innym.

WALDEMAR MAKAREWICZ Kawał „Orderu Uśmiechu” Elk

Wyłączne pierwszeństwo

Nawigując do notatki „Załatwie to oświadczyć” chcę, jako inwalida wojenny przypomnieć, że do zakupów poza wszelką kolejnością uprawnieni są jedynie inwalidzi wojenni i wojskowi za okazaniem odpowiedniej legitymacji wydanej przez ZUS. I dlatego rację miał sklepowy z Bondar a nie klient okupujący legitymację

kombatancą. Kombatantów jest znacznie więcej niż inwalidów wojennych i stąd, nadszycanie nieuprawnionych ludzi często zdarzowało się w kolejkach, czy też doprowadza do przykrych dyskusji.

WŁADYSŁAW P. (nazwisko i adres znane redakcji)

Dziękujemy

Proszę przyjąć wyrazy uznania i podziękowania, które przekazuję również w imieniu instytucji rolniczych naszego województwa, za prezentowanie i promowanie rolniczej na łamach „GAZETY”.

Z satysfakcją stwierdzam, że „Gazeta” w ten sposób stała się najbardziej dostępnym nośnikiem metod gospodarowania i upowszechniania

postępu rolniczego. Wyrażam przekonanie, że ta społecznie pożądana działalność popularyzatorska będzie kontynuowana.

Przekazuję jednocześnie gratulacje i życzenia sukcesów w pracy zawodowej i społecznej całemu zespołowi redakcyjnemu.

mgr inż. JULIAN ŚLARZYŃSKI wicewojewoda białostocki

Gdzie nabyć piłę mo orową?

Piszęcie dużo o lasach państwowych, problemach gospodarowania nimi, a bardzo rzadko — o sprawach prywatnych posiadaczy lasów jakby nikogo nie obchodziły. W przyszłym roku zamierzam objąć gospodarstwo o powierzchni 25 ha, w tym 13 ha lasu.

Widzę, ile marnuje się w lesie opalu, ale sam ręcznie nie dam rady przygotować

drewna na opał. Gdzie mogę nabyć piłę motorową, dzięki której, zamiast węgla mógłbym spożytkować więcej drewna? Moje podanie złożone w gminie ma czekać co najmniej dwa lata. Każdy rolnik kalkuluje jak może. Chciałbym więc wiedzieć jakiego mam szansę nabyć piły.

KAZIMIERZ CIESZYŃSKI Pogania 5, gm. Sidra

uczniowie. W tym roku było ich 23. Tylko w Białymstoku.

Otóż ani szkoły, ani kuratoria nie mogą wiele zdziałać. Nie wiadomo komu pomagać. Izba Wyrzeźwień, kierując się wytycznymi ministra Administracji i Ochrony Środowiska z 7 maja 1983 r., powiadania te instytucje bardzo lapidarnie. Ogranicza się do podawania jedynie suchych liczb.

Alkoholizm trzeba zwalczać w zarodku. I nie anonimowo. O pijących uczniach konieczne jest zawiadamianie wszystkich szkół imiennie. Szkoła bowiem niejednokrotnie posiada silniejsze środki oddziaływania niż rodzina. W przeciwnym razie — walka z alkoholizmem wśród nieletnich będzie przypominać tę, jaką orowadzi się wśród dorosłych. To znaczy: walkę z wiatrakami.

ST. FIEDOROWICZ

Listy miłosne Bernarda Shaw

Zaginione rękopisy, w tym głównie listy miłosne George'a Bernarda Shaw'a, wrownie tajemniczych okolicznościach, w jakich zniknęły ze zbiorów biblioteki uniwersyteckiej w Fullerton (stan Kalifornia), w tych dniach pojawiły się na powrót w uczelni. Ze zbiorów specjalnych biblioteki przed 4 miesiącami zaginęło 46 woluminów, szacowanych na 13 tys. dol., a wśród nich 20 listów pisarza z lat 1882-85 do angielskiej pieśniarki, Alice Lockett.

Korespondencja trzymana była w specjalnej skrytce, do której naukowcy wertując dokumenty mieli dostęp wyłącznie w obecności pracownika biblioteki. Zaginione papiery nadeszły na adres biblioteki w stanie nietkniętym przesyłką pocztową. (P)

Pieniądze nie dają szczęścia

W Pittsfield w stanie Massachusetts popełnił samobójstwo 62-letni Earl C. Thompson, który przed siedmiu laty wygrał główną nagrodę w loterii stanowej. Wynosiła ona milion dolarów i Thompson otrzymał ją w rocznicy urodzin 50 tys. dolarów.

Thompson skończył z sobą zamierzając się ze swymi 5 psami w garażu, w którym następnie ustrzelił sam siebie. Przyczyną zgony było zatrucie tlenkiem węgla.

Samobójca nie zostawił żadnej pisemnej informacji na temat powodów, którymi się kierował; policja wyklucza możliwość wypadku. Jeden z sąsiadów donosił, że Thompson wpadł w dług i mieszkał samotnie, jeśli nie liczyć psów.

Po zdobyciu głównej wygranej na loterii Thompson zrezygnował z pracy jako funkcjonariusz ochrony, a w najbliższym czasie zamierzał się z chęcią przed wszystkim sprawić sobie trzy psy. (P)

W dniach 13 i 14 listopada br. odbędą się uroczystości związane z 35-leciem Instytutu Budownictwa Lądowego Politechniki Białostockiej. Z tej okazji zamieszczamy artykuł dr inż. Jerzego Lisowskiego. Autor nie ogranicza się wyłącznie do rejestracji zjawisk, ale szuka możliwości poprawy niedomagań w kształceniu, zatrudnianiu kadr. Szukamy, że publikacja ta zachęci do szerszej dyskusji na temat tak ważnej dziedziny gospodarki narodowej jaką jest budownictwo, zwracając uwagę na szansę i możliwości uzyskania większej ilości mieszkań.

ZESPÓŁ Ekonomiki Budownictwa Politechniki Białostockiej przeprowadził w latach 1981-85 badania kadr w przedsiębiorstwach budowlanych w woj. białostockim. Wprawdzie dotyczyły one wszystkich poziomów kwalifikacyjnych, jednakże najbardziej istotne wydają się tu kadry z wykształceniem wyższym. Ile ich mamy, jakie są, gdzie są rozmieszczone? Aby na te pytania odpowiedzieć scharakteryzujemy najpierw

POTENCJAŁ WOJEWÓDZTWA

W badanym okresie przechodził on rozmaite przekształcenia. Pod koniec r. 1985 działało na Białostocczyźnie:

☆ pięćdziesiąt macierzystych przedsiębiorstw i organizacji budownictwa,

☆ 21 przedsiębiorstw i organizacji, których siedziby znajdują się poza granicami województwa,

☆ 2150 zakładów przemysłowych branż budowlanych.

Cały ten potencjał wykonywał w końcu okresu objętego badaniami prace wartości ponad 12,5 mld zł.

Porównajmy te kwoty z wynikami krajowymi. W tym okresie wykonywano ogółem w całej Polsce prace wartości ok. 965,8 mld zł. Udział budownictwa woj. białostockiego wynosił więc zaledwie 1,3 proc. Przy liczbie mieszkańców sięgającej ok. 1,8 proc. ludności kraju, a powierzchni — 3,21 proc. rezultaty uzyskane przez przedsiębiorstwa budowlane na Białostocczyźnie wskazują na daleko trwające niedoінwestowanie województwa.

KWALIFIKACJE

Okres, w którym przeprowadzono badania, charakteryzował się spadkiem zatrudnienia w całym budownictwie. Część personelu zasiliła załogi pracujące na budowach eksportowych (50,9 tys. osób

W porównaniu z przemysłem, gdzie odsetek kadr z wyższym wykształceniem wynosił tylko 4,2 proc., budownictwo dysponuje ponad dwukrotną ich ilością. Jest to prawidłowość krajowa, od której woj. białostockie nie odbiega.

Inaczej natomiast wygląda udział kobiet. Wyraźna jest w budownictwie na Białostocczyźnie feminizacja kadr z wyższym wykształceniem. Wskaźnik wynosi tu bowiem

aż 15,5 proc., przy średniej krajowej 11,6 proc.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują wyraźnie, że budownictwo woj. białostockiego dysponuje znaczną kadrą pracowników o najwyższym poziomie kwalifikacji. Jest to z pewnością wynik działalności istniejących tu wyższych uczelni, a w tym Politechniki Białostockiej z jej instytutami: Architektury, a szczególnie — Budownictwa Lądowego.

W okresie sześciu lat objętych badaniami, kadra budownictwa zwiększyła się o czterdziestu architektów, 271 inżynierów budowlanych i 87 inżynierów ochrony środowiska.

Jednakże — i o tym też trzeba pamiętać — nie zawsze trafiała ona do pracy bezpośrednio w budownictwie. Spośród 1295 inżynierów budowlanych, tylko 547 pracuje bezpośrednio w budownictwie (42,2 proc.). Trzeba przyznać,

LEPIEJ NIŻ W PRZEMYSŁE

W porównaniu z przemysłem, gdzie odsetek kadr z wyższym wykształceniem wynosił tylko 4,2 proc., budownictwo dysponuje ponad dwukrotną ich ilością. Jest to prawidłowość krajowa, od której woj. białostockie nie odbiega.

Inaczej natomiast wygląda udział kobiet. Wyraźna jest w budownictwie na Białostocczyźnie feminizacja kadr z wyższym wykształceniem. Wskaźnik wynosi tu bowiem

aż 15,5 proc., przy średniej krajowej 11,6 proc.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują wyraźnie, że budownictwo woj. białostockiego dysponuje znaczną kadrą pracowników o najwyższym poziomie kwalifikacji. Jest to z pewnością wynik działalności istniejących tu wyższych uczelni, a w tym Politechniki Białostockiej z jej instytutami: Architektury, a szczególnie — Budownictwa Lądowego.

W okresie sześciu lat objętych badaniami, kadra budownictwa zwiększyła się o czterdziestu architektów, 271 inżynierów budowlanych i 87 inżynierów ochrony środowiska.

Jednakże — i o tym też trzeba pamiętać — nie zawsze trafiała ona do pracy bezpośrednio w budownictwie. Spośród 1295 inżynierów budowlanych, tylko 547 pracuje bezpośrednio w budownictwie (42,2 proc.). Trzeba przyznać,

CZY ZAWSZE ZGODNIE Z POTRZEBAMI?

Czy więc architektów, których w budownictwie pracuje 46,1 proc. i inżynierów ochrony środowiska (z udziałem 50,8 proc.) bardziej się gania do budownictwa? Chyba nie.

W grupie inżynierów budowlanych występuje bowiem charakterystyczne zjawisko dość powszechne zatrudniania w administracji, a także w wielu przedsiębiorstwach i

instytucjach, gdzie spełniają funkcje związane z przygotowaniem i realizacją procesu inwestycyjnego, a następnie nadzorują prawidłowe wykończenie obiektów budowlanych. Wysoki wskaźnik inżynierów budowlanych zatrudnionych w tych właśnie dziedzinach nie powinien pozostać bez wpływu na sposób kształcenia tych właśnie kadr. Jednakże obecnie nie czyni tego ani jedna uczelnia w kraju.

Badania wykazały również, iż w budownictwie w woj. białostockim funkcjonowało: ☆ 27 specjalności inżynierskich; jest to grupa najliczniejsza, gdzie najbardziej rażąco przypadają nieterminowe w zatrudnieniu wódkowników (dwie osoby), rolników (27 osób), leśników (jeden), ogrodników (jeden) i zootechników (pięć osób);

☆ piętnaście specjalności ekonomicznych, a w tym ekono-

nomika handlu wewnętrznego (osiem osób), ekonomika rolnictwa (osiem osób), ekonomika przemysłu (aż 39 osób),

☆ pozostałe specjalności obejmujące 95 osób. Znalazło się wśród nich m.in. dziesięciu geologów, siedmiu nauczycieli wychowania muzycznego, pięciu geodetów, dwu krytyków sztuki, historyków itp.

Nietrafność doboru kadr specjalistycznej, określa się w wyniku przeprowadzonych badań na 7,1 proc. tj. 180 osób. Dalsza racjonalizacja zatrudnienia wymaga zatem w budownictwie dopływu kadr o odpowiednich i wysokich kwalifikacjach.

Już obecnie na podstawie szczegółowej analizy można odnotować pewne zmiany. Przykładowo: ilość zatrudnionych pracowników zmniejszyła się z 45 do 34 osób. Zmiany zachodzące w strukturze zatrudnienia wskazują na początek oddziaływania mechanizmów reformy gospodarczej. Końcowym efektem powinny być: racjonalizacja wykorzystania kadr o wysokich kwalifikacjach, minimalizacja kosztów produkcji oraz optymalizacja wielkości i struktury zatrudnienia.

Przedstawiliśmy jedynie wybrane dane z przeprowadzonych badań. Szczegółowe dane i fragmentaryczne wskaźniki świadczą o istniejących jeszcze ciężej nieprawidłowościach w zatrudnieniu kadr w budownictwie, a szczególnie — z wyższym wykształceniem.

Powinno to być podstawą do odpowiedniego profilowania i intensyfikowania procesu kształcenia kadr dla budownictwa w regionie, gdyż z pewnością podobne albo nawet jeszcze większe potrzeby mają województwa sąsiednie. Stwierdza się wprawdzie stopniową racjonalizację zatrudnienia, lecz postępuje ona zbyt wolno w stosunku do potrzeb.

dr inż. JERZY LISOWSKI

MINIDIALOG Z WIELOKROPKIEM

By nauka w las nie poszła

Rozmowa z mgr ZINAIDĄ NAZAR — dyrektorem biura Zarządu Oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Białymstoku.

A. Polakowski: — Organizacja, kierowanie, zarządzanie. Czy nie są to fundamentalne dziedziny w życiu społecznym i gospodarczym, które wpędzają nas czasem w kompleksy z powodu różnych niemożności, niekompetencji, niekonsekwencji?

Z. Nazar: — Towarzystwo nie zastąpi menedżerów i nie może za nich podejmować decyzji. Naszym zadaniem jest w miarę szybkie i skuteczne popularyzowanie krajowych przemian oraz towarzyszących im aktów prawnych — w formie informacyjnej i interpretacyjnej pomocy w kierowaniu.

— Dostatek, a nawet pewna okresowa „nadprodukcja” przepisów zwana jest klęską intelektualnego urzędnika. Nie wiem czy TNOiK, Księgowych w Polsce, PTE i inne organizacje próbujące pomóc w nadążaniu za innowacją „centrum” wykazywały się dostateczną operatywnością. Zdarzało mi się spotykać ekonomistów i finansistów, którzy tracili głowę. Czytałem też informacje różnych organów kontrolnych wykazujące masę nieprawidłowości w bilansach, organizowaniu procesów produkcji i współdziałania w polityce kadrowej itp.

— Przygotowując konferencje, seminaria, spotkania i narady staramy się reagować szybko na wszelkie nowości. Tak było wówczas, gdy wypłynęła kwestia wartościowania pracy związanej z przebiegiem czynności na stanowiskach. Tak też stało się po wydaniu uchwały o atestacji. W tym dniu po tym fakcie rozszalał się dwa tygodnie ofert z propozycją udziału w szkoleniach przedstawicieli białostockich i w-walskich zakładów; w październiku skierowaliśmy 600 takich zaproszeń na teren woj. łomżyńskiego. Zgłosiło się 400 chętnych...

— Skromny to odzew. — Ja także liczyłam na więcej. Mamy możliwość ciągłego organizowania grup seminaryjnych i chętnych byłoby nie tylko wykorzystywać nie tylko dlatego, że na tym zarabiamy. Satisfakcję przynosi dopiero świadomość, że jest to autentycznie przy-

datne, a nie odciążające sprawozdanie. Dlatego sugerujemy nową, uroczystą tematykę spotkań, wysyłamy zaproszenia do współpracy na ręce dyrektorów, przekazujemy dużo materiałów szkoleniowych, książek, broszur. A i tak czasem zgłaszają się na sesje ludzie, których przed rozpoczęciem zajęć interesuje tylko to, kiedy będzie zakończenie.

— Potwierdzałoby to modną kiedyś zasadę delegowania na wszelkie nastawienie tzw. dyżurnych do przyspieszenia zajęć.

— Często wydaje mi się, że inny mankament, nie składający się z osób szkolonych do upowszechniania zdobytych u nas wiadomości. Jeśli takie zjawiska są typowe, nie dziwie się niedostatecznej znajomości założeń i celów atestacji wśród załóg pracowniczych, którym ma przecież służyć. Kto ma wyjaśniać intencje pomysłu, jeśli jego realizatorzy niechętnie chcą uczyć się sami?

— Zdaje sobie sprawę, że sprzyja to plotce o jakiejś akcji, po której załogi będą gremialnie redukowane. Wydaje mi się jednak, że to błąd. Wszystko, co należy wyjaśnić sens różnych takich przedsięwzięć. — Czy wszystko? Droga korespondentka i doping zza biurka bawia zawodne. Perspektywa wyłączenia kursantów z pracy — niechęć. Może trzeba częściej docierać bezpośrednio do zakładów? Warto spotykać się przynajmniej z tymi, którzy nie boją się, że im wiedza zaszkodzi, a innych zjednywać atrakcyjnością dyskusji, przykładami z ich własnych stanowisk.

Zreszcie ponad tysiąc członków z różnych przedsiębiorstw, którzy deklarowali gotowość do współpracy. Wyndobyli ich zrywać czy w swoich środowiskach robią użytek ze wspaniałych zamysłów? Zreszta sami wiecie zapewne najlepiej jak organizować własną działalność, by hasło „organizacja i kierownictwo w przedsiębiorstwach” nie wywołało ironicznych śmiechów...

Rozmawiał: ANDRZEJ POLAKOWSKI

Prawnik informuje

Przekazanie gospodarstwa następcy

Jesteśmy wraz z żoną inwalidami. Chcemy przekazać gospodarstwo rolne synowi, który ma 17 lat i kończy zasadniczą szkołę rolniczą. W urzędzie gminy powiedziano nam, że nie jest to możliwe przed ukończeniem przez syna 18 lat, a w innym urzędzie mówią, że jest to możliwe już teraz. Jak to jest naprawdę? (Marian Z., Wiłajny).

Istotne znaczenie ma tu nie tyle wiek syna, co jego kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Według art. 43 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i człon-

ków ich rodzin (Dz. U. nr 40, poz. 268 z 1982 r.) następcą rolnika powinien spełniać warunki wymagane do nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze umowy, określonej w kodeksie cywilnym. Warunkiem podstawowym jest posiadanie przez nabywcę kwalifikacji rolniczych. Kwalifikacje te uzyskuje się przez ukończenie m.in. szkoły rolniczej. Samo uczęszczanie do szkoły nie wystarczy.

Prawo nie wyklucza możliwości przekazania gospodarstwa niepełnoletniemu następcy, jeżeli ma on wymagane kwalifikacje. Jednakże przy zawarciu z rodzicami umowy o przekazanie gospodarstwa, nie mógłby on działać osobiście, lecz przez kuratora wyznaczonego przez sąd opiekuńczy. Przy dokonywaniu innych czynności prawnych związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (sprzedaż produktów rolnych, umowy kontraktacji, umowa rachunku bankowego itp.) nie-

pełnoletni właściciel musiałby działać przez swych przedstawicieli ustawowych, tj. rodziców. Przeczy to zasadzie samodzielności w prowadzeniu gospodarstwa, prowadzi do sytuacji fikcyjnych, kiedy to osoba faktycznie prowadząca gospodarstwo jest nadal byłym właścicielem, a formalny niepełnoletni właściciel — jedynie figurantem. Wszystko to przemawia za powstrzymaniem się z przekazaniem gospodarstwa do czasu uzyskania przez syna pełnoletności. (zm)



Ożenek z Perkinsem

OPINIE na temat Tarpana były i są krótko- i długie. Jedną z przyczyn, że ten samochód jest tak popularny, jest jego niezawodność. W FSR z rodzimą konstrukcją z Andriehowa, silnikiem wysokoprężnym 4C90. Były to i są w dalszym ciągu — nie spełnione nadzieje. Silnik i Andrieh, z różnych przyczyn, pozostaje jak dotychczas w fazie prototypu. Uruchomienie produkcji seryjnej jest wysoko problematyczne, przynajmniej w ciągu najbliższych pięciu lat.

Ludzie z FSR doskonale wiedzieli, że na ich samochód czekała rolnictwo, że oprócz Tarpana nie ma innego pojazdu. To jedna strona, powiedzmy potrzebujących, natomiast druga to możliwości technologiczne. Pogodzenie tych stron wydawało się niepodobnym, a jednak...

Rozwiązaniem było zastosowanie do Tarpana 239 silnika licencyjnego — Messey-Ferguson-Perkins, silnika ciążnikowego. Ten ożenek z konieczności i rozsądku zawarty w 1983 roku okazał się wcale dobrym małżeństwem. Oczywiście jest w tym połączeniu sporo wad, ale są i zalety. Najważniejszą zaś jest to, że rolnicy już mogą nabywać Tarpany z silnikami wysokoprężnymi.

Zaczynaliśmy od zalet. Tarpan 239D zużywa ok. 8 l oleju napędowego na 100 km. Licząc w cenie etyliny, ilość paliwa jest równa zużyciu Fiat 126P! Przy tym — nie jest bardzo istotne — nie ma żadnych ograniczeń ilościowych w nabywaniu oleju, a to się przecież poważnie liczy. Silnik, o którym mowa, to jednostka o pojemności 2502 cm. trzy cylindrowa z bezpośrednim wtryskiem paliwa, stopień sprężania 16,5

uczyni się dosłownie wszyscy. Kolejne modele były już znacznie lepsze, co wcale nie znaczy, że dobre. Zmiany konstrukcyjne pozwoliły na powiększenie jego ładowności, wytrzymałości i waleń eksploatacyjnych. Ten poprawiony Tarpan otrzymał numer 237.

Postęp prac nad nowymi modelami wstrzymywał silnik, a raczej jego brak. Obecna

moc maksymalna 36 kW przy 2500 obr./min. Zamontowanie nowego silnika wymusiło na konstruktorach wiele zmian w sposobie zawieszania przodu i jego resorowania. Zmiany dotyczyły także kabiny. Jest ona na trochę mniejsza — trzyosobowa — przy czym znaleziono lepiej wyszukaną. Rozciągając się w oczy nowością są liczne przyrządy blach zarówno samej kabiny, jak i

bielotników i pokryw silnika. Zmiany te, a właściwie wymogi, podjęte przez inżynierów, miały na celu zwiększenie trwałości i wytrzymałości. W konsekwencji wyszły tego rodzaju zmiany. Podobnie ma się sprawa ze zbiornikiem paliwa — jest o 10 litrów większy i akumulatorem — 90 Ah.

Na rok przyszły ZM „Urus” zagwarantowały dostawy 3000 silników Perkinsa, co przy planowanej wielkości produkcji wynoszącej 3500 egzemplarzy Tarpana jest wielkością znaczącą. Powiedziałem sobie o zaletach, a zatem pora na wady. Wady Tarpana 239D. Przede wszystkim — mała predkość maksymalna — 83 km/h i stosunkowo wolne uzyskiwanie prędkości podróży. Na rozpędzenie tego samochodu do prędkości 80 km/h potrzeba... 45 sekund. Duża waga silnika — 320 kg — ogranicza jego ładowność, a zwiększa masę pojazdu, przy czym jest to jednostka dość hałaśliwa — jak prawie wszystkie diesle. Można by wyliczyć jego dalsze słabości, ale są one mało znaczące przy jednym dużym plusie, jakim jest możliwość nabywania pojazdu z tym silnikiem.

W ocenie fachowców Tarpana diesel, przy zastosowaniu wszystkich potrzebnych modyfikacji, będzie bardzo trwałym samochodem. Okres jego eksploatacji ocenia się na dziesięć lat. Pamiętajmy, że poruszają się one będą po drogach dalekich od doskonałości. I to są te zalety, które na pewno spowodują wzrost zainteresowania tym samochodem rolników i wielu innych profesji.

JANUSZ GRYSIN

NA ZDJĘCIU: Zofia Mielech na najwyższym podium.

Cieszę się życiem...

... Choroba, nawet nieuleczalna może działać na psychikę człowieka tylko do pewnego momentu. Po jakimś czasie przestaje przeszkadzać. Można zupełnie normalnie żyć z kalectwem, może się tylko bardziej życie doceń. Nie jest winą pecha, że akurat ja, jedna z wielu, jestem właśnie tak... Nikt mnie od tego nie uwolni. Szansa jest pewność — może jednak — zdolność pokonywania własnej słabości...

Głębokim szacunkiem oddaję ludzi, których dotknęło nieszczęście, zostali inwalidami, a poprzez sport znaleźli sens swego życia. Oglądam kolorowe zdjęcia reprezentacji Polski inwalidów na światowe igrzyska. Ubrani w błękitne stroje, takie same bluzeczki i krawaty, na pierś białoczerwony orzeł. Wśród nich jest białostoczanka Zofia Mielech.

Jest ona jedną z wybitniejszych postaci w sporcie inwalidów. Imponuje ambicją, wszechstronnością, oparciem nerwów i niewątpliwie talentem. Startuje w grupie z amputacjami przed-

ramienia. Pracuje w Spółdzielni Inwalidów Głuchych im. Rogowskiego w Nowosiółkach, przy wtryskach.

— Początkowo myślałam, że jestem nikomu niepotrzebna i nawet spółdzielnia jest tu wrogiem sztucznym, powołanym specjalnie dla mnie i osób mi podobnych, pozostających poza orbitą normalnego życia. Smutna rzeczywistość odmieniła sport. W r. 1962 zostalam namówiona przez pana Konopkę z Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Inwalidów do jego uprawiania. Dołączyłam do grupy przygotowującej się do pierwszych zawodów sportowych inwalidów w Sierakowie.

Nie udało mi się jednak zakwalifikować do reprezentacji. W następnych zawodach, w Gdańsku, wywalczyłam już pierwsze miejsca w biegu na 60 m i w skoku w dal. Od r. 1964 z każdym mistrzostwem przyszedł — jak to mówią moi znajomi — „worek” medali. Mieszkam w pobliżu Białegostoku. Jest tam maleńkie boisko, więc systematycznie ćwiczę według wska-

zów trenerów Kamińskiego i Mocarskiego.

W r. 1980 otworzył się przede mną nowy świat. Kolorowy, pełen ludzi i życia z przyciągającym, co wcześniej wydawało mi się niepojętym.

Pierwszy wyjazd do Holandii na Igrzyska Światowe Inwalidów zakończył się sukcesem. Zdobyłam dwa złote medale i jeden srebrny. Cieszyłam się ogromnie. Potem startowałam na igrzyskach w Nowym Jorku, gdzie także wywalczyłam dwa złote medale i jeden srebrny. W Belgii na igrzyskach zajęłam pierwsze miejsca w pchnięciu kulą, w rzucie dyskiem i oszczepem.

Ponadto pchnęłam kulę na odległość 9,78 m ustanawiając nowy rekord świata w tej kategorii inwalidkiej. Rekord ten straciłam w tym roku na igrzyskach w Szwecji, gdzie zdobyłam jeden złoty i dwa srebrne medale. Czy rekord powróci do mnie? Zrobię wszystko, aby został przy mnie.

Najpiękniejsze chwile? Dużo ich było. Gospodarze igrzysk są bardzo gościnni i mili, a publiczność na trybunach dopinuje nas gorąco jak na innych zawodach. Człowiek zapomina o nieszczęściu, czuje się, że jest silny i sprawny. Pokochałam sport. Pewnie dlatego, że tak dużo mi zawdzięczam.

Sport inwalidów ma swoje gwiazdy, wybitne postacie, stawiane jako wzór do naśladowania. Jak Bikila Abebe, fenomenalny maratończyk z Etiopii, który po wypadku samochodowym trzeci złoty medal zdobył na Olimpiadzie w Monachium, ale na Światowych Igrzyskach Inwalidów w Anglii, kiedy przykuły do worka strzelał z łuku w sam środek tarczy, Abebe pokazał raz jeszcze jakim jest prawdziwy olimpijczyk.

L. TARASIEWICZ

KSIĄŻKI NADESŁANE

ENDRE ILLES — TANIEC MOTYL. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 2000 egz., str. 353, cena 170 zł.

Wybór esejów poświęconych w większości znanym pisarzom węgierskim.

WŁODZIMIERZ LENIN — DZIEŁA WSKAZKI. Tom 19, Książka i Wiedza 1986, nakład 25 000 egz., str. 383, cena 200 zł.

Tom zawiera prace powstałe w okresie od czerwca 1909 do października 1910 r.

MARGARET ATWOOD — KORIENIA DO ZŁOZENIA. Książka i Wiedza 1986, nakład 60 000 egz., str. 458, cena 200 zł.

Pierwsza w przekładzie polskim powieść kanadyjskiej poetki i powieściopisarki.

WALERIA SZALAY-GROELE — ROHATERSKI STASZEK. Wydawnictwo Łódzkie 1988, nakład 30 000 egz., str. 116, cena 120 zł.

Powieść historyczna dla dzieci starszych. Jej bohaterem jest kilkunastoletni chłopiec, który uczestniczy w walkach z Niemcami pod Głogowem.

CZINGIZ AJMATOW — DZIEŃ DŁUŻSZY NIŻ STULECIE. Książka i Wiedza 1986, nakład 20 000 egz., str. 406, cena 240 zł.

Najnowsza powieść znanego pisarza kirgiskiego zawiera elementy gatunku science-fiction i jest opisem jednego dnia wprawy groma żołników przez step na odległość czterdziestu kilometrów. Przedkładał Aleksander Bogdanicki.

WŁADYSŁAW MARKIEWICZ — SPRAWY POLSKICH SPŁATNI. Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 5000 egz., str. 188, cena 120 zł.

Wybór artykułów z polskiego pisma o socjologii i politologii na temat narodu polskiego.

JANUSZ ERIK — PEJZAZE Z FIZYKĄ. Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 10 000 egz., str. 244, cena 180 zł.

Książka znanego muzykologa i krytyka muzycznego powstawała w latach 1968-1973 i jest swego rodzaju lekturą podręczną autora i jego kontaktów z ludźmi. (an)

NA ZDJĘCIU: nowy model z FSR — Tarpan 239D.

Fot. Andrzej Sokółski

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI PREFABRYKATÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na pojazdy:

- Łada 1500, nr podwozia 580357, rok produkcji 1981, cena wywoławcza - 700.000,-
- Przetarg odbędzie się w świetlicy Przedsiębiorstwa przy ul. Sienkiewicza 81/9 o godz. 10 w dniu 27 listopada 1986 r.
- Samochód będzie udostępniony do oglądania w dniu 26 listopada 1986 r. w garażu Przedsiębiorstwa przy ul. Borsuczej 2 w godz. 9-12.
- Przystępujący do przetargu obowiązują się wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa w dniu przetargu w godz. 8-10.
- W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 13.
- Zastręga się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 5903-1

FABRYKA PRZYZRĄDÓW I UCHWYTÓW „BIAŁ” w Białymstoku, ul. Łąkowa 3 informuje, że PRZETARG na prowadzenie żywienia systemem agencyjnym w Zakładowym Ośrodku Wczasowym w Rajgrodzie w sezonie letnim 1987 r. odbędzie się w dniu 15 grudnia 1986 r.

Wszystkie osoby zainteresowane prowadzeniem agencji w naszym Ośrodku proszone są o złożenie pisemnych ofert w Dziale Socialnym, pokój nr 16, w terminie do 30 listopada 1986 r.

k 5865-1

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 4 grudnia 1985 r. utrzymanym w mocy przez Sąd Najwyższy w Warszawie oskarżeni:

1. Józef Kozłowski - a. Jana, ur. 23.01.1908 r., zam. Pisz, ul. Piaskowa 1.
2. Józef Włacek - a. Michała, ur. 28.05.1938 r., zam. Biała Piska, ul. Koniowska 7.

uznani zostali winnymi tego, że dnia 10.09.1985 r. w Białej Piskiej woj. suwalskiej, działając wspólnie i porozumiewając się, przy czym Józef Kozłowski wykonując funkcję szefa Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Suwałkach Oddział w Pieszku z tego tytułu będąc odpowiedzialnym za nadzór nad powierzonym do przewożenia mieniem, natomiast Józef Włacek przed upływem 3 lat od odbycia kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności - zagarnęli powierzony do przewożenia w ilości 3200 kg o wartości 7360 złotych na szkodę tejże Spółdzielni i za szkodę zostali.

1. Józef Kozłowski - na karę 3 lat pozbawienia wolności, 40.000 zł grzywny, utratę praw publicznych na okres 2 lat, częściową konfiskację mienia oraz zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych i związanych z materialną odpowiedzialnością na okres 2 lat.
2. Józef Włacek - na karę 3 lat pozbawienia wolności, 40.000 zł grzywny, konfiskację całości mienia oraz nadzoru ochronny na okres 3 lat z poleceniem powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

k 5846-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. kol. Mariannie i Edmundowi Waszkiewiczom

z powodu zgonu

MATKI I TESCIOWEJ

składają:

Zarząd, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy
SIG im. J. Rogońskiego w Nowosólkach

k 5971-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. kol. Tamarze, Irenie i Romanowi Parfieniukom

z powodu zgonu

OJCA I TESCIA

składają:

członkowie RSP Kolodno

k 5964-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. Jarosławowi Kozłowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Pracownicy Biłostockiego Kombinatu Budowlanego

k 5985-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. mgr inż. Danucie Zawadzkiej

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Wojewódzkie Biłostockie, współpracownicy i przyjaciele

k 5948-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Piotra Kosńskiego

z powodu zgonu

POTRA KOSIŃSKIEGO

składają:

serdeczne podziękowania składają

k 5950-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Zofii Awerkin

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja, współpracownicy, organizacje społeczno-polityczne, Biłostockie, „Lasa” w Białymstoku

k 5994-1

Co gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego (spektakle w Łomży):

- „Złoty” - 13.00, 19.00
- „Białostocki Teatr Lalek” - „Dekameron”, godz. 19 (tylko dla dorosłych)

KINA

- „Północ” - „W niewoli w Wilnie”, godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. I, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. II, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. III, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. IV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. V, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. VI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. VII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. VIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. IX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. X, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XL, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. XLIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. L, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXX, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXXI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXIV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXV, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVI, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00
- „Północ” - „Człowiek z Moskwy”, cz. LXXXXXXXVIII, prod. radz. (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 16.00, 19.00

Kontrola pojazdów i przewozów

Kombinatorzy
jada krócej...

Tradycyjnie już, jesienią, drogi przeżywają prawdziwe obłożenie. Rozpoczyna się szczyt przewozu towarów. Czy jednak zawsze owe towary wozimy zgodnie ze zdrowym rozsądkiem?

Odpowiedzi na to pytanie poszukiwaliśmy ostatnio inspektorzy gospodarki samochodowej z Wydziału Komunikacji UW w Łomży, podczas trzydniowej akcji przeprowadzonej na drogach. Jak należało się spodziewać, bardzo często odpowiedzią była negatywna.

Samochód z STW w Kolnie. Numer rejestracyjny: LOB-133N. W holowanej przyczepie nie ma hamulców, popękane pióra resorów, wiele innych usterek. „Wolga” o numerze rej. BKD-026B należy do Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycz-

nych. Między stanem faktycznym a zapisami w karcie drogowej wyraźnie widać „super” kilometrów — o ponad sto. Kierowca twierdzi:

— Tak jakoś wyszło, nie mam czasu, bawić się w biurokrację...

Kolejna kontrola: „Star” z Komunalnej Rozlewni Gazu Płynnego w Łomży, nr rej. LOA-704B. Przy skrzyni biegów brakuje plomby, poziom elektrolitu w akumulatorze — daleko poniżej normy. Kierowca twierdzi, że to nie jego obowiązek (?) dbać o takie drobnostki. W stosunku do inspektorów nie przebiega w słowach, opanowuje się dopiero po zwróceniu uwagi na nie stosowne zachowanie i... podczas wypisywania tysiącłotowego mandatu. Na sporządzony raport dyrekcja zareagowała bardzo szybko i „konkretnie”. Z kierowcą rozwiązano umowę o pracę. Szczerze mówiąc — i tak miał szczęście. Za naruszenie przepisów o legalizacji drogowym — można stanąć przed sądem.

„Robura” LOB-630N z KOLNEŃSKIEJ MLECZARNI zaliczyć można z powodzeniem do grupy pojazdów-widm. Kursował mianowicie bez kierowcy, który nie stał się do pracy, a z kierowcą siedział dysponent, nie mający uprawnień! Karta drogowa — jak należało się spodziewać — czysta jak łąka.

To tylko niektóre przykłady z trzydniowej akcji IGS. Łącznie, 24 inspektorzy pracujących wspólnie z funkcjonariuszami z Wydziału Ruchu Drogowego RUSW w Łomży, skontrolowało 538 pojazdów i 11 przyczep. Sporządzono 75 raportów i zatrzymano 26 dowodów rejestracyjnych.

— Nie są to dane imponujące — mówi kierownik IGS, Kazimierz Filipkowski — ale nie zalamujemy z tego powodu rąk. Świadczy to bowiem, że na łomżyńskich drogach pod względem efektywności przewozów nastąpiła dalsza poprawa. Jest jednak jeszcze wielu kierowców, któ-

rzy bagatelizują wszelkie nadsze apele i postępują według własnego „wzrostu” podczas zakończonej właśnie akcji.

Najczęściej zaś stwierdzaliśmy: nieprzestrzeganie ustalonego zasięgu przewozu ładunków, używanie ciężarowych pojazdów samochodowych bez właściwych zerowań, niezgłaszanie się po ładunek do placówek spedycyjnych, niedostateczny stan techniczny pojazdów samochodowych i przyczep, a także eksploatację pojazdów bez zabezpieczonych i sprawnych drogowych. W wielu kierowców „zapomina”, że drogowiec i liczniki kilometrów są przysługami pomiarowymi, które muszą być legalizowane. Nieprzestrzeganie tego zarządzenia kodeksu drogowego „wycenia” na karę pozbawienia wolności lub wysokie grzywny.

Wnioski z trzydniowej akcji łomżyńskiej IGS powędrowały już do Ministerstwa Komunikacji. Wszystkie sporządzone raporty przesłano do instytucji, których pojazdy zostały skontrolowane. Zobowiązano do wyciągnięcia wniosków służbowych i dyscyplinarnych w stosunku do winnych pracowników.

Inspekcja Gospodarki Samochodowej w Łomży zapowiada podobne akcje również w najbliższych tygodniach. (klos)



Jolanta Rzdziekiewicz przy czesaniu włosów.

Na warsztacie ukladanka „Zamek”

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Piloci znajdują wspólny język

„Liczymy na dobrą współpracę...”

Powstały nie tak dawno Aeroklub Suwalski ma już za sobą pierwsze zagraniczne kontakty. Przed kilkoma miesiącami na Litwie przebywała delegacja AS, gdzie podpisano umowę o współpracy pomiędzy Aeroklubem Suwalskim a tamtejszymi pilotami. Niedawno gościliśmy w Suwałkach pilotów i działaczy Aeroklubu Wileńskiego — pilota — Vitasę Rawinską (przewodniczącą delegacji), pilota — Władysława Smulskiego, instruktora-pilota — Giedrūsa Kilnė i instruktora — pilota Leonasa Gedyminaša Jonysa.

Pelnia oni odpowiedzialne funkcje we władzach sportowych republiki i Aeroklubie, który od wielu lat należy do członków w ZSR. Byliśmy więc ciekawymi jakiego wrażenia pozostawiła u nich ta wizyta w Aeroklubie Suwalskim, który dopiero rozpoczyna swoją samodzielną działalność.

Mówi pilot Vitas Rawinska, zastępca przewodniczącego CK Donsaif, Litewskiej SRR.

— Myślę, że nasze kontakty daleko wybiegają poza wstępną współpracę sportową. Znaleźliśmy wielu przyjaciół w Suwałkach. W Białymstoku, w tamtejszym aeroklubie. Również serdeczna atmosfera panowała podczas spotkania z przedstawicielami władz woj. suwalskiego bardzo miłe wrażenie po-

zostawiła wizyta u prezesa Aeroklubu PRL — gen. Hermaszewskiego. Wszędzie spotkaliśmy się z dowodami przyjaźni i sympatii, co roku bardzo dobrą współpracę na przyszłość pomiędzy nami.

— Sportowi piloci litewscy mają na swoim koncie niebagatelne osiągnięcia.

— Świadczą o tym człowiek miejsca naszych szybowców, akrobatów samolotowych, modelarzy. Mamy osiągnięcia w budowie ultralekkich aparatów. Oparto jest to o powszechność tego sportu na Litwie, gdzie mamy kilkanaście klubów — odpowiedników naszych aeroklubów. Różnica jest taka, że u nas jest większa specjalizacja. Mamy więc kluby szybowcowe, spadochronowe, samolotowe. Są to z reguły kluby 2-3-sekcyjne. Wcześniej rozpoczęliśmy szkolenie młodych kandydatów na pilotów, bo już w wieku 14-15 lat.

— Macie za sobą nie tylko piękne, 50-letnie tradycje (w 1932 roku Stepas Darius i Stasya Grynas dokonali na samolocie „Lituanica” wielkiego przelotu nad Atlantykem), a także i silne sportowe lotnisko dziś. Tymczasem Aeroklub Suwalski dopiero rozpoczyna swoją działalność.

— Mimo to sądzę, że już niedługo przedziemy od kontaktów protokolarnych do współpracy sportowej. Planujemy w przyszłości wspólne zawody z udziałem naszych pilotów, wymianę doświadczeń. Nasz pobyt wykorzystaliśmy także do nawiązania szerszych kontaktów. Najprawdopodobniej nasi piloci będą mogli spotkać się i startować w polskich Sudetach, gdzie są znakomite warunki dla szybowców i lotniarzy. Myślimy o rozwoju u nas latania precyzyjnego. A przecież Polacy w tej dyscyplinie są znakomitymi mistrzami.

Piloci zawsze znajdują wspólny język. Jestem więc przekonany, że wiele skorzystamy na współpracy pomiędzy naszymi aeroklubami.

Zabiegani pacjenci

Chciana skłamać na zbył małą ilość gabine-
tów zabiegowych. Jeden z nich, czynny jest cała
dość w Północnym, gdzie jest drugi czyn-
ny jest jedynie do godz. 16 w ośrodku „Północ” II.
Przedtem jeszcze czynny był gabinet zabiegowy
w Przychodni Lekarskiej przy ul. Kościuszki,
lecz został zlikwidowany.

Zważywszy na fakt, iż Elżbieta ponad 4 tys.
mieszkańców, niezbędne jest ponowne otwarcie
gabinetu zabiegowego do godz. 20 przy ul. Kościuszki
oraz przedłużenie czasu wykonywania zabie-
gów do godz. 20 w ośrodku „Północ” II. Dyrekcja
ZOZ powinna jak najszybciej podjąć taką decyzję.

aby dealektować się w nieskoń-
czoność opływającym krwią
opowiadankami o „poharatani-
nych” kobietach, walczących o
życie w szpitalu i przerywając
macedi nigdy nie napisanych
anonimów i pogroźkach, o
kordonach milicji wokół „za-
groźonych” terenów.

A tak już zupełnie na mar-
ginesie: znam wiele innych,
naprawdę sympatycznych i
godnych sposobów wykazania
ludzkiej możliwości, energii i
pomysłowości. Nie dajmy się
zwariować! (klos)

P.S. Przed chwilą zadzwoni-
ła znajoma z pytaniem, czy
słyszałem o kolejnej ofierze
„wampirów”. Wczoraj kobietę z
poderżniętą szyją znaleziono w
jednej z klatek schodowych w
osiedlu. Dziś właśnie odbył się
jej pogrzeb. Nieprawda? Jak
to, przecież ludzie byli i wi-
dzeli... (klos)

Prokurator Rejonowy w
Łomży, Krystyna Michalczyk-
Kondratowicz, kategorycznie
zaprzecza przytoczoną powy-
żej „faktom”. Nikt nie słyszał
o żadnej śmiertelnej ofierze „ma-
samobójczyń”. A już z całą
pewnością faktów tych w za-
dany sposób nie da się powia-
zać z jednym przypadkiem po-
bicia kobiety. Nie ma ani jed-
nej śmiertelnej ofiary „wam-
pirczyń”.

W tej chwili owe emocje i
„sensacje” jakby opadły. Od
czasu do czasu odzywa jakaś
historia o kolejnej ofierze
„wampirów”, ale są to przypad-
ki raczej sporadyczne. Nie
dziwnym jest, że w końcu
trzeba mieć chorego wyobraźni



W zakładowej pracowni pracują Krystyna Kwiatkowska i Krystyna Sienkiewicz.

Zabawka bawi i uczy



Ważną potrzebę każdego
dziecka jest posiadanie
zabawki, którą się ko-
cha. Będzie to miętka szma-
ciana lala czy pluszowy, przy-
jemny w dotyku, mis.

Zakład Produkcji Zabawek
w Olecku istnieje dziewięć lat.
Pracuje tu 197 osób, w tym
90 proc. to kobiety. Niektóre
z nich dojeżdżają z okolicz-
nych miasteczek, wsi i przy-
siólków.

W tym roku w oleckiej fir-
mie wytwarzają się przede-
wszystkiem pluszowe zabawki, m.in. misie,
pieski i słonie. Rozpoczęto
również produkcję miękkich
lalek z tworzywa sztucznego.
Na cich są także ukladanki
„Zamek”.

Zaloga wykonała już tego-
roczne zadania produkcyjne
wartości 170 mln zł. Przewi-
duje się, że wartość dodatko-
wej produkcji — do końca br.
— wyniesie trzydzieści mln
złotych. Część zabawek trafi
do BUŁGARII. (jc)

ZUS bliżej interesantów

Zastępca dyrektora Oddziału ZUS w Zambrowie, mgr A-
dam Czartoryski:

— Zasięgiem swego działania obejmujemy woj. łomżyń-
skie. Jego kształt, rozmieszczenie ludności oraz występują-
ce często duże odległości od naszej siedziby w Zambrowie,
poważają, że wielu interesantów miało z nami utrudniony
kontakt.

Aby, choć w części rozwią-
zać ten problem utworziliśmy
punkty informacyjne ZUS. W
Ciechanowie punkt ten mie-
ści się w budynku Urzędu Mie-
sta i Gminy, w pokoju nr 10.
Czynny jest we wtorek i piątek,
w godz. 8-12. W poniedziałki
i czwartki w tych sa-
mych godzinach nasz punkt
w Kolnie mogą odwiedzić
mieszkańcy tego rejonu. Zlo-
kalizowany on został również
w budynku UMG, przy ul.
Wojska Polskiego 18, pokój nr
5. Natomiast w Wysokim Ma-
lowie punkt pomieszczenia u-
żyłszy nam Rejonowe Przed-
siębiorstwo Gospodarki Ko-
munalnej i Mieszkaniowej
przy ul. Białostockiej 6, w po-
koju nr 5. Punkt czynny jest
tu we wtorek i piątek w godz.
8-12.

Podstawowym zadaniem
tych punktów jest bezpośredni
kontakt z interesantami.
Mogą oni uzyskać tam infor-
macje i porady z zakresu
spraw emerytalno-rentowych

oraz innych świadczeń ubez-
pieczeniowych. Pracownicy
punktów wydają zaintereso-
wanym formularze niezbędne
do uzyskania świadczeń oraz
pomagają w ich właściwym
wypełnianiu. Ponadto przy-
mują i kompletują wnioski o
uzyskanie świadczeń emerytal-
no-rentowych.

Nasze punkty informacyjne
tworzyliśmy głównie z myślą
o osobach, nie będących pra-
cownikami jednostek gospo-
darki społecznej, bowiem te
wszystkie sprawy dotyczą-
ce ubezpieczeń społecznych za-
łatwiają w swoich zakładach
pracy.

W ten sposób znacznie skró-
ciliśmy drogę interesanta do
naszego zakładu. Wiele nie-
zbędnych informacji mogą oni
uzyskać na miejscu, bez ko-
nieczności udawania się do
Oddziału w Zambrowie.

Notował:
(klos)

Jeśli nie skłamię to prawdę nie powie!

Informacja...?

To już prawdziwa kolomyja
z tą informacją PKS w Su-
wałkach, twierdzą ludzie sku-
żani na podróży tym środkiem
lokomocji lub oczekujący na
czyszy przystanku. I mają rację!
Od wielu lat trudno tu czegoś
kolwiek się dowiedzieć. Pano-
wuje majaczy za zadanie infor-
mować podróżnych są najczę-
ściej obrażeni, że ktoś osiela
się im przeszkadzać w pracy.
A jeśli już informacja, to bar-
dzo często są to informacje
niepełne lub w ogóle niepraw-
dziwe.

Jest prawie regułą np., że
dyżurny ruchu (do jego to
właśnie zadań należy infor-
mowanie na dworcu PKS w Su-
wałkach) prawie nigdy nie jest
w stanie powiedzieć, czy jakiś
autobus już przyjechał do Su-
wałk, czy też jest jeszcze na
trasie. Oto przykład z niedzie-
li, 9 listopada.

— Czy autobus z Giżycka
(planowa godzina przyjazdu
18.28) już przyjechał?

— Tak. — Pada odpowiedź.
Tymczasem autobus ten

miał blisko godzinne opóźnie-
nie, ponieważ po drodze się
zepsuł.

Dyżurny ruchu „udzielił in-
formacji” najwyraźniej na od-
czepienie, byle żeby petenta.
A że w ten sposób ktoś tam
został wyprowadzony w błąd,
że ktoś inny miał kłopoty, bo
znalazł się po raz pierwszy w
obcym mieście, gdzie miał go
ktoś spotkać — co? to dyżur-
nego obchodzi?

Przykre jest to co piszę.
Tym bardziej, że nie pierws-
szy już raz i jak dotąd bez
skutku, niestety! (stk)

Wyrazy głębokiego współczucia
tow. mjr. mgr.
JOZEFOWI SZOKOWI
z powodu zgonu

Brata
składają:
kierownictwo służbowo-par-
tyjne WUSW w Łomży,
OOP i współpracownicy.

11 listopada 1986 r. w wieku 58 lat zmarł
Bronisław Steckiewicz
były długoletni dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowe-
go w Elku. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-
dzenia Polski, mediami 30-lecia i 40-lecia Polski Ludowej,
medalem in. Kluka, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego,
„Zasłużony Białostoczyźnie”, „Za zasługi dla woj. suwalskiego”.
Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
RODZINIE
składają:
dyrekcja i zaloga Państwowego Ośrodka Maszynowe-
go w Elku.
k 6031-1

Wyniki. Młodzieżki. 1986 m —
1. Robert Turovski (SP Krasno-
pol), 2. Robert Biesiadka (SP z
Suwałk), 3. Edyta Jurgielewicz (SP
Krasnopol), juniorki młodzie
3000 m — 1. Andrzej Onatowski
(ZSR Dąbrowa), 2. Dorota Sa-
meko (ZSR i Ek), 3. Renata
Czyż (LE Suwałk), 3000 m —
1. Halina Mał (LO Pisz), 2. Ewa
Pietruchiewicz (ZSR Suwałk), 3.
Zuzanna Krawczyk (ZSR Su-
wałk), juniorki 3000 m — 1.
Teresa Krawczyk (ZSR Dąbrowa),
2. Mirosława Duchowna (LO
Góda), 3. Beata Szczepa-
(ZSR Olecko), młodzie 2500 m
1. Robert Turovski (SP Krasno-
pol), 2. Robert Biesiadka (SP z
Gizycko), 3. Jarosław Zieliński
(SP z Suwałk), juniorki młodsze
3000 m — 1. Andrzej Onatowski
ski (ZSR Suwałk), 2. Cezary
Dziadziak (ZSR Augustów), 3.
Piotr Zdanevich (ZSR Suwałk),
5000 m — 1. Grzegorz Olśz-
wid (ZSR Góda), 2. Stefan Sa-
niewski (LE Suwałk), 3. Karol
Storki (ZSR Sępólno), juniorki
6000 m — 1. Maciej Simionko
(ZSR z Augustów), 2. Andrzej
Błaszczewski (ZSR Olecko), 3. Ra-
dosław Jatkowski (ZSR z August-
stów).
Dyżurny wśród dziewcząt
szkół podstawowych triumfowa-
ła SP z Suwałk, a wśród chłop-
ców z Gizycko. W szkołach
ponadpodstawowych najlepszymi
okazały się drużyny dziewcząt
ZSR Olecko i chłopów ZSR nr
2 Augustów. (leu)

SPORT SPORT

Na zakończenie

piłkarskiej jesieni

Jagiellonia-Igloopol

przy pełnych

trybunach?

trybunach?

W najbliższą niedzielę, 16 bm.
pożegnamy II-ligowych piłkarzy.
W ostatnim meczu rundy jesien-
nej Jagiellonia z Igloopol. Mecz
zostanie rozegrany na stadionie
Jagiellonii w Iłkowie. To będzie
ostatni mecz w tym sezonie. W
ostatnim meczu rundy jesien-
nej Jagiellonia z Igloopol. Mecz
zostanie rozegrany na stadionie
Jagiellonii w Iłkowie. To będzie
ostatni mecz w tym sezonie.

Klub prowadzi od wtorku przed-
sprzedaż biletów w sekretariacie
przy ul. Mickiewicza i w sklepie
komisowym przy ul. Jurowieckiej.
Ida one jak przysłówko woda.
Zaś wiecej w dzwonek. W dzwonek
z tej oferty, musi szybko się
zdecydować. Przed meczem, mi-
mo że kasa nie jest pełna, na sta-
dionie będzie przebiegać już od
godz. 9, mogą bowiem zaistnieć
kłopoty z zakupieniem biletów.

A co słychać u piłkarzy?
— Trudno powiedzieć, zespół po-
nuje pełną mobilizację, powie-
dzieć nam trener JANUSZ WOJ-
CIK. — Wiem, że musimy wy-
grać, żeby nie stracić. W dzwonek
bramki, to już sprawa drugo-
rzędna. Wprawdzie część piłka-
rzy jest chora, ale przed meczem
trenerzy indywidualnie i zespół
Igloopolu to trudny, wy-
magający przeciwnik, jestem de-
sygnatorem zwycięstwa.

A jak trudnym rywalem jest
drużyna z Deblu? — Bardzo trud-
ny, którą przekazał nam pan
Jędrzej Górecki. W dzwonek
szkoleniu II-ligowych meczach tych
zespołów Igloopol wygrał dwa
mecz, przegrał jeden, remis
Jagiellonia więc jeszcze ani razu
nie wygrała. Może przełamie tą
passę w niedzielę. (dk)

ŁKS-Włóknarz 98-71

Mimo dobrej gry

porażka w Łodzi

porażka w Łodzi

We wtorek, w godzinach wie-
czornych, odbyło się w Łodzi za-
ległe spotkanie i ligi koszyków-
ki kobiet. Mistrz Polski ŁKS po-
konął Białostockiego Włóknarza
88:71 (24:20, 20:19, 24:20, 19:12).
W meczu w Łodzi, ŁKS — Włó-
knarz zwyciężył 98:71. W meczu
w Łodzi, ŁKS — Włóknarz zwyciężył
98:71. W meczu w Łodzi, ŁKS —
Włóknarz zwyciężył 98:71.

Do 9 min. kiedy to ŁKS pro-
wadził 13:11, trwała wyrównana
walka, później jednak włóknar-
zy zaczęli przegrywać. W dzwonek
wygrali pierwszą połowę
mecz. Po przerwie bło-
stoccy nie potrafili odrobić
straty. Grały walczyły o obronę,
skutecznie w ataku. Mimo, że na
najlepiej wciąż występowały dwie
osoby: Koszykarki ŁKS — Se-
dziska i Sidoruk. Włóknarz wy-
grał tą część gry różnicą trzech
pkt.

Trener E. HAZABURDA tym
razem był zadowolony z postaw
swoich zawodniczek. W dzwonek
ŁKS to nie ustyd — powiedział.
— Przecież niedawno łodziński
odpierał mistrza Rumunii Uni-
wersytetu Cluj i różnicą 20
Czesu mnie dobra gra w dru-
giej połowie. Dozwolili ona, że
nie ma na równowagę walkę
z każdym zespołem. Mam nadzie-
ję, że łodzić mecz nie będzie
jednokrotnym „wyssokiem” do-
brą formą.

W sobotę, 13 bm. o godz. 17
Włóknarz podejmie w hali przy
ul. Mickiewicza 11, Białostocki
Górcie. Białostoczanek są zdecy-
dowanymi faworytami tego II-
ligowego meczu, chociaż w doty-
chczasowych spotkaniach ponie-
śli trzy przegrane. Włóknarz wygrał
tylko raz z Glinik dwukrotnie.
(dk)

W Suwałkach

O mistrzo-two Polski

w piłce bramkowej

w piłce bramkowej

W piątek, 10-11, w hali OSiR
w Suwałkach rozegrany zostanie o-
statni, trzeci turniej o mistrzo-
stwo Polski w piłce bramkowej
niezawodowych. Zadekduje on o
rozdzielenie medalu. Duża szansa o-
brotu tytułu mistrza kraju na
mecz z zespołem z Suwałk. W
turniejach prowadzi on w ta-
beli z dorobkiem 23 pkt. przed
Lublińcem i 20 pkt. Zieloną
Górą z 20 pkt.

W suwalskich zawodach wystę-
pił szereg drużyn kobiet i dziewczę-
t. (klos)

Po raz pierwszy

na lotnisku Aeroklubu

walczyli lekkoatleci

walczyli lekkoatleci

Około 450 dziewcząt i chłop-
ców walczyło o pucharzy pre-
zesa OZLA WFS w Suwałkach
w mistrzostwach województwa
razem wojewódzka spartakiadę
młodzieży rozegrano na trasach
lotniska Aeroklubu Suwal-
skiego.

Wyniki. Młodzieżki. 1986 m —
1. Robert Turovski (SP Krasno-
pol), 2. Robert Biesiadka (SP z
Suwałk), 3. Edyta Jurgielewicz (SP
Krasnopol), juniorki młodzie
3000 m — 1. Andrzej Onatowski
(ZSR Dąbrowa), 2. Dorota Sa-
meko (ZSR i Ek), 3. Renata
Czyż (LE Suwałk), 3000 m —
1. Halina Mał (LO Pisz), 2. Ewa
Pietruchiewicz (ZSR Suwałk), 3.
Zuzanna Krawczyk (ZSR Su-
wałk), juniorki 3000 m — 1.
Teresa Krawczyk (ZSR Dąbrowa),
2. Mirosława Duchowna (LO
Góda), 3. Beata Szczepa-
(ZSR Olecko), młodzie 2500 m
1. Robert Turovski (SP Krasno-
pol), 2. Robert Biesiadka (SP z
Gizycko), 3. Jarosław Zieliński
(SP z Suwałk), juniorki młodsze
3000 m — 1. Andrzej Onatowski
ski (ZSR Suwałk), 2. Cezary
Dziadziak (ZSR Augustów), 3.
Piotr Zdanevich (ZSR Suwałk),
5000 m — 1. Grzegorz Olśz-
wid (ZSR Góda), 2. Stefan Sa-
niewski (LE Suwałk), 3. Karol
Storki (ZSR Sępólno), juniorki
6000 m — 1. Maciej Simionko
(ZSR z Augustów), 2. Andrzej
Błaszczewski (ZSR Olecko), 3. Ra-
dosław Jatkowski (ZSR z August-
stów).
Dyżurny wśród dziewcząt
szkół podstawowych triumfowa-
ła SP z Suwałk, a wśród chłop-
ców z Gizycko. W szkołach
ponadpodstawowych najlepszymi
okazały się drużyny dziewcząt
ZSR Olecko i chłopów ZSR nr
2 Augustów. (leu)

Ludzie byli i widzieli...

Informacja o łomżyńskim
— „wampirze”, która
przed kilkoma dniami
ukazała się w „GW” odebrana
została różnie w różnych śro-
dowiskach. Nie ukrywamy, że
była to próba ograniczenia
rozprzestrzeniania się po-
tęgowania wyczynów tajemni-
czego — jak na razie —
czyny, co staraliśmy się u-
czynić przez przedstawienie
jedynie prawdziwych faktów
z toczącego się postępowania.

Niezorientowanych informu-
jemy, że faktycznie miał miej-
sce dotychczas jeden przypa-
dek pobicia kobiety! Następne
dwa zdarzenia zgłoszone or-
ganom ścigania to próby napas-
ci na samotne kobiety, które
— na szczęście — zakończyły
się ciężkim przestępstwem.

Okazuje się jednak, że są
wśród nas i tacy, którym ta-

ki obrót sprawy jest wyraźnie
nie na rękę. Jest spokojny, nie
się nie dzieje. A przecież wy-
starczy chwila „wyobraźni”.
W kilka dni po pobiciu ko-
biety mieszkańców Łomży

zrozumieli nowe „rewelacje”.
Oto w jednej z podmłyn-
skich wsi, na skutek nie-
ostrożności rodziców duży świ-
niak pożarł dziecko. Jak to
nieprawdą? Ludzie byli i wi-
dzeli.

W tej chwili owe emocje i
„sensacje” jakby opadły. Od
czasu do czasu odzywa jakaś
historia o kolejnej ofierze
„wampirów”, ale są to przypad-
ki raczej sporadyczne. Nie
dziwnym jest, że w końcu
trzeba mieć chorego wyobraźni
wiele zabrano do auto-

Nie dajmy się zwariować!

Białegostoku popełniła samo-
bójstwo w lesie. Jak to nie-
prawda? Ludzie byli i widzie-
li.

W tej chwili owe emocje i
„sensacje” jakby opadły. Od
czasu do czasu odzywa jakaś
historia o kolejnej ofierze
„wampirów”, ale są to przypad-
ki raczej sporadyczne. Nie
dziwnym jest, że w końcu
trzeba mieć chorego wyobraźni

12. Ryś	10:16
13. Skra	10:16
14. Supraślanka	3:23